

# Kankan w Folies Bergere



Zbigniew Guzowski

**T**a nazwa powtarza się w biografiiach co znakomitszych malarzy i ludzi sztuki, których dzieła zdobią najslawniejsze w świecie muzea i zbiorzy. Montmartre...

Nazwa wywodzi się z łacińskich słów na oznaczenie Wzgórza Męczęstwa. Jednak nie legendzie o św. Dionizym, który tutaj miał ponieść śmierć z rąk rzymskich żołnierzy — za wzięcia swą siołwę.

Jeszcze w XIX i na początku naszego wieku Montmartre było wioską, którą szczególnie upodobali sobie malarze. Ekspansywnie rozwijający się Paryż wchłonił ją dokładnie i jedynie ze względu na turystów pozostawiono status wolnej gminy — jak byśmy to swojsko nazwali — z własnym merem, policją i armią. (Te informacje podaję na odpowiedzialność przewodnika, który charakteryzował się dużą erudycją lecz niekiedy także skłonnością do... przesady).

Nie sposób przybyszowi rozróżnić, które zakamarki i uliczki zachowały wiernie wygląd i nastrój sprzed lat, z czasów, gdy chadzali nimi — Corot, Renoir, Toulouse-Lautrec, van Gogh, Utrillo czy Picasso. Dawne Montmartre odchodzi w przeszłość. Niewiele pozostało choćby po pierwszej pracowni Picassa, który na początku naszego stulecia ulokował się w drewnianej pralni; stała się ona miejscem spotkań towarzyszy i przyjaciół malarza od palety i pędzla, jak również ludzi pióra. Przed kilkoma laty, zanim straż pożarna zdołała docisnąć się w ten strómo usytuowany, dość niedostępny zaułek, pracownia spłonęła doszczętnie.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)



**PRZYPOMINAMY**, że 30 września br. upływa termin nadsyłania prac na Konkurs „Foto-Lato”, zorganizowany przez Krakowskie Towarzystwo Fotograficzne i Redakcję „Gazety Krakowskiej”. Oto kolejne zdjęcia konkursowe, które nadesłał **KAZIMIERZ WASOWICZ z ZAWOI**. Przedstawia miejscowego wytwórcę ostwi do suszenia siana.

## Posiedzenie Prezydium Rządu

Usprawnienie inwestycji • Problemy produkcji ogrodniczej • Współpraca gospodarcza z Turcją

WARSZAWA (PAP)

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 14 bm. br. Prezydium Rządu rozpatrzyło informację komisji partyjno-rządowej do spraw inwestycji, pracującej pod przewodnictwem wicepremiera **JANA MITREGI**, na temat realizacji wniosków z krajowej narady poświęconej usprawnieniu procesów inwestycyjnych, która odbyła się przed pół rokiem w Warszawie.

Z informacji wynika, że wprowadzanie w życie wniosków z narady przebiega zgodnie z planem.

W przyszłym roku prace komisji będą koncentrować się wokół zagadnień związanych z dalszym wzmacnianiem dyscypliny inwestycyjnej. Za jedno z najważniejszych zadań uznano zaktualizowanie prac w resortach na rzecz poprawy struktury inwestycji, w latach 1974—75.

W kolejnym punkcie obrad omówiono problemy intensyfikacji produkcji ogrodniczej i zwiększenia przetworstwa mrożonych owoców i warzyw.

W trosce o poprawę warunków komunikacji miejskiej, Prezydium Rządu przyznało dodatkowe środki na zakup autobusów dla potrzeb gospodarki komunalnej. Umożliwi to zwiększenie w tym roku dostaw dla miejskich zakładów komunikacyjnych autobusów „Jelez” i „san” oraz planową realizację dostaw autobusów marki „berliet”.

Na posiedzeniu omówiono kierunki rozwoju współpracy gospodarczej i wymiany handlowej z Turcją w latach 1973—1980. Nowe możliwości we wzajemnych stosunkach stworzyła wizyta polskiej delegacji rządowej w Turcji w maju br. pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów **PRL — Piotra Jaroszewicza**. Prezydium Rządu zobowiązało **MHZ** oraz zainteresowane resorty do aktywizacji działalności związanej z zacieśnieniem kontaktów gospodarczych i handlowych z Turcją.

magazyn



SOBOTA — NIEDZIELA

Nakład 375.557 egz.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

15. 16. IX. 1973 R.  
NR 221 (7945)  
ROK XXV  
CENA 1 ZŁ  
Wyd. A

# GAZETA

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

## Krakowska

WARSZAWA (PAP)

14 bm. przewodniczący Rady Państwa **Henryk Jabłoński** przyjął w Belwederze uczestników odbywającej się w Warszawie międzynarodowej konferencji naukowej poświęconej formom państwa socjalistycznego. Dyrektor Instytutu Nauk Prawnych **PAN prof. Adam Łopatka** przedstawił przewodniczącemu założenia konferencji.

TOKIO (PAP)

W piątek zakończyły się w Tokio 3-dniowe obrady ministerialnej sesji **GATT** inauguracyjnej nową rundę wielostronnych rokowań handlowych. Sesja, w której uczestniczyła delegacja polska pod przewodnictwem wiceministra handlu zagranicznym **Stanisława Długosza**, zaaprobowała dokument zwany „deklaracją tokijską” i określającą problemy, które będą przedmiotem właściwych rokowań rozpoczynających się 24 października w Genewie.

LONDYN (PAP)

Rzecznik brytyjski poinformował w piątek, że w dniach 6—7 października kanclerz **NRE, Willy Brandt** przyjedzie do Londynu na rozmowy z premierem **W. Brytanii, Edwardem Heathem**.

## SUMIENIE REKWIZYT MUZEALNY?



Jan Saplewicz

**N**iedawno byliśmy świadkami niecodziennego wywiadu, który przeprowadził przed kamerami TV redaktor **Pach**. Rozmawiał mianowicie ze... złapanym na gorącym uczynku włamywaczem. Dziennikarz usiłował dotrzeć do „wnętrza” przestępcy, próbował tak po ludzku wydobyć z niego zwierzenia o motywach jego działalności.

— Niech pan powie — pyta po prostu — co pan myśli decydując się na taki krok?

„Wnętrze” dwudziestoparoletniego recydywisty okazało się jednak puste. On myślał tylko o tym, że większa suma pieniędzy bardzo by mu ułatwiła życie, miał nadzieję, że nikt nie odkryje jego „skoku”. Nie było w tej wypowiedzi ani cienia skruchy, ani krzyku zażenowania. Żadnej refleksji nad własnym postępowaniem.

Przestępca nie miał wyrzutów sumienia...

Sumienie... Rzadko używamy dziś ten „staroświecki” termin. Wyszyli jakoś z powszechnego użytku takie słowa jak: **HONOR, PRAWDOMÓWNOŚĆ, WIERNOŚĆ**... Traktujemy je z jakąś rezerwą — jako moralizatorskie slogany, pachnące idealizmem lub wręcz szlachetką tromtadracją. A przecież właśnie dzisiaj powinny one przeżywać swój renesans. Tkwi w nich bowiem wielki ładunek humanizmu, tak istotnego składnika naszej ideologii. Powinny mieć prawo obywatelstwa nie tylko jako barwny ornament naszych referatów i odczytów języka, ale przede wszystkim jako żywa treść codziennej praktyki.

Zostawmy na boku „bohatera” z audycji telewizyjnej i podobnych mu osobników — ludzi o „pustym wnętrzu”. Zastanówmy się natomiast, jak większość z nas — obywateli nie pozbawionych wrażliwości społecznej i kultury — odnosi się do tego gatunku pojęć.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

## Kraków ukształtował myśl wielkiego astronoma

Międzynarodowa sesja naukowa w 500-lecie urodzin Kopernika

(Inf. wł.) Urodziłem się w Toruniu, Kraków myśli moją ukształtował — te słowa, wypowiedziane przez **Mikołaja Kopernika**, to swoiste motto obrad Międzynarodowej Sesji Naukowej organizowanej przez Uniwersytet Jagielloński w 500-lecie urodzin twórcy układu heliocentrycznego. Tematem sesji jest bowiem rola Krakowa w kształtowaniu się poglądów **Mikołaja Kopernika** oraz recepcja jego nauki. W schyłku XV wieku, a więc w latach, kiedy młody Toruńczyk przyjechał tutaj na studia, Kraków był światowym centrum astronomii i matematyki. Dokonywała się tutaj wielka konfrontacja scholastycznej filozofii Średniowiecza z nowatorskimi prądami umysłowymi Renesansu, na przełomie dwóch epok, których granice wyznacza między innymi dokonanie **Mikołaja Kopernika**.

Wczoraj o godz. 10 do auli UJ w Collegium Novum wkroczył uroczysto Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego. Rektor **UJ prof. dr Mieczysław Karas** otworzył obrady sesji poświęconej „uczczonemu, który powinien być wzorem dla współczesnych badaczy”, serdecznie witając przybyłych gości: zastępcę przewodniczącego Rady Państwa, przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu **FJN prof. dr Janusza Groszkowskiego**, II sekretarza **KW PZPR w Krakowie Andrzeja Czyży**, przewodniczącego Prezydium **RN m. Krakowa Jerzego Pękała**, konsula generalnego Republiki Francuskiej w Krakowie **Josepha Schmidta**, a także przedstawicieli współpracujących z UJ uczelni w Kijowie, Mińsku, Wilnie, Pradze, Bratysławie, Peczurze, Wielkim Tyrnowie, Skopje, Gandawie, Jenie, Bordeaux, Upsali.

„Historia wielkich odkryć naukowych — powiedział w swoim wystąpieniu **prof. Janusz Groszkowski** — zwłaszcza tych, które stanowiły punkty zwrotne w rozwoju myśli ludzkiej, otwierały nowe horyzonty, zmieniały wyobrażenia współczesnych nowym teoriom pokoleń i wywierały niezatarte piętno na przyszłych badaniach, ma ciągle i zawsze aktualne walory. Wzorem osobowy **Mikołaja Kopernika**, szerokość jego horyzontów myślowych,

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



Fragment sali obrad.

Fot. W. Klag

**E**cho Krakowa donosiło: „W dzienniku „New York Times” ukazało się ogłoszenie: „Polityk, który ma już dość, przystępuje do pracy w spółce, lub w innym opłacalnym bymnie”. Nadawca, członek partii demokratycznej i stanowiska kongresu, **Seymour Posner**, zarabiający ponad 2 tys. dolarów miesięcznie, stwierdził, że zmierza do roli zawodowego polityka, któremu można zarzucić wszystko — od udziału w „afere Watergate” — po nie uprzątnięcie śmieci w jego dzielnicy **Bronx**.”

U nas takie ogłoszenie nie mogłoby się ukazać w „Echu Krakowa” z kilku względów.

**P**o pierwsze: nie istnieje u nas „spółki lub inne opłacalne bymnie”. Nie ma też u nas zawodowych polityków. Gdyby nawet byli, nie mieliby się okazji zmierzać Nikt by im mianowicie nie zarzucił nie uprzątnięcia śmieci. Takie zarzuty kieruje się u nas pod adresem **MPO**.

Mamy uprządkować w Dzienniku Telewizyjnym specjalną audycję „Czyś-

MACIEJ SZUMOWSKI

### MOIM ZDANIEM

#### Niech stracę

tość — Ład — Porządek”. Do programu tego jednak nie wszyscy mają zaufanie, bowiem nie występują w nim fachowcy, lecz polityczno-społeczni dziennikarze — ci sami, którzy czytają ogólne komentarze o sytuacji w kraju i na świecie. W dobie rewolucji naukowo-technicznej jest to jaskrawe zaniedbanie kryterium kompetencji i głębokiej specjalizacji.

**D**ziennik TV uczynił wyłom i pomieszał politykę ze śmieciami. Kiedyś byłoby to niedopuszczalne. Ludzie przyzwyczaili się bowiem, że polityka to treści górne i nie mające nic wspólnego z codziennością (jakie często po prostu zaśmiecają). Okazuje się być inaczej — chwala więc

DTV za to, że uczynił wyłom i walczy ze starymi przyzwyczajeniami.

DTV raz po raz podaje informacje, że tego a tego, w tym a w tym dniu, zdjęto ze stanowiska za brud i bałagan. Oj, jak to cieszy...

Nigdy jednak nie przeczytałem informacji, że takiego to a takiego szefa zmierzliły narzekania obywateli i TV, wobec tego szuka pracy poza aparatem kierowniczym.

Czyżby ludzie tak rzadko narzekali na bałagan? Czyżby niektórych gospodarzy zakładów, instytucji, biur, urzędów i przedsiębiorstw różnego rodzaju nie mierzyły umysłowania obywateli? Mierzcie to ich pewnie mierzą, ale nie na tyle, by zo-

stawić ciepłą posadkę i odejść, gdy już robocie sprzątać nie mogą. Trzeba na nich telewizyjnej rubryki. A iluz ona pomoże? Reszta niekompetentnych sędzi, dyrdymaliści prawi i ani jej w głowie brać na serio uciążliwe biadolenie swoich podwładnych o bałaganie. I ani im w głowie brać serio akcję **CZYSTOŚĆ, ŁAD, PORZĄDEK**. Rozgrzeszają się tym, że nikt im nie zarzuca czegoś na kształt afery, tylko bałagan, śmieci, śmieci...

**A**cóż to są śmieci — mówią — przyjdzie wiatr i zdmuchnie! Oni zostaną. Zabójcza kalkulacja. Jedynym ratunkiem przed nimi jest zorganizować im spółkę — żeby mogli odejść z gospodarstw zaśmieconych po uszy. Może to być spółka, do której państwo będzie dopłacać — a i tak będzie, w ostatecznym rozrachunku, opłacalna. Jestem pierwszym, który chce się na ten cel opodatkować — niech zyskam, niech stracę... Nawet gdyby siedzieli w tej spółce z założonymi reżymami będą płacić. Przynajmniej będą mieć pewność, że nie będą przeszkadzać.

„Za Pracę Społeczną dla Miasta Krakowa”

### Odnaki dla «Platerówek»

(Inf. wł.) W Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa udekorowano wczoraj odznakami „Za Pracę Społeczną dla Miasta Krakowa” **Kobiety z Samodzielnego Batalionu im. E. Platera**. 8 odznak złotych i 7 srebrnych

wreczyli przewodniczący Prezydium **RN m. Krakowa — Jerzy Pękała**. W imieniu koleżanek za otrzymane odznaczenia podziękowała **A. Żurawska**. O historii powstania Batalionu mówiła **Halina** (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



„Platerówki” w chwili po odznaczeniu. Od lewej: sierz. **Zofia Łapka**, chor. **Czesława Kochanowicz** i sierz. **Helena Jabłońska** — uczestniczki bitwy pod Lenino. Fot. Otto Link

Pod protektoratem prezesa Rady Ministrów

### IX Alert ZHP rozpoczęły!

Harcerstwo na 30-lecie LWP

Ponad 2-milionowa rzesza uczniów, harcerzy i instruktorów ZHP przystępuje 15 bm. do realizacji zadań nakreślonych rozkazem naczelnika ZHP ogłaszającym rozpoczęcie **IX Alertu pn „Hasło — Lenino, odzew — 30”**. Protektorat nad **IX Alertem** objął prezes Rady Ministrów — **Piotr Jaroszewicz**.

Inaugurację alertu poprzedziły trwające od czwartku 13 bm. w całym ZHP tzw. „Dni gotowości”. W tym czasie harcerze podejmowali m. in. próby odciążenia wydziałów w pierwszym dniu poakcyjnej wolności; episywali wspomnienia członków swych rodzin lub znajomych. (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



W małym miasteczku **Strzałkowie** jedną z atrakcji turystycznych stanowi zamek — dawna krzyżacka twierdza. W podziemiach zamku natrafiono na ludzkie szkielety. Wokół tego faktu rozwija się akcja sensacyjnej powieści pt. **„RUBINOWY ŚLAD”** pióra **KRYSTYNY ZIEMSKIEGO**. Druk tej powieści rozpoczynamy w dzisiejszym numerze „GK”. Pierwszy odcinek znajdziecie Czytelniku na stronie 4. Przyjemnej lektury i mocnych wrażeń!



M. Jagielski przyjął ministrów 6 krajów bałtyckich

WARSZAWA (PAP) 14 bm. wiceprezes Rady Ministrów M. Jagielski przyjął przebywających w Polsce ministrów z sześciu krajów bałtyckich...

Delegacja PRL udała się do Mongolii

Pod przewodnictwem wiceprezesa Rady Ministrów — Kazimierza Okrzejskiego udała się 14 bm. do Mongolii polska delegacja...

Polsko-francuskie porozumienie

W Warszawie odbyły się rozmowy między kierownictwem Wydziału I Nauk Społecznych PAN i VI sekcji francuskiej uczelni Ecole Pratique des Hautes Etudes...

Zakończenie zjazdu pisarzy

14 bm. zakończył się w Poznaniu międzynarodowy zjazd pisarzy, twórców literatury fantastycznej — naukowej z Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR...

Decyzja MSZ CSRS

MSZ Czechosłowacji pozwało akredytacji korespondenta telewizyjnego zachodniemieckiego Riese, którego działalność była sprzeczna z ustawa o dostawach czechosłowackim i statutu zagranicznego dziennikarza...

POGODA

NA MAPIE POGODY: Polska jest na obszarze wyżyn. Jutro będzie płytka zalewa niżowa...

OD TATR DO BAŁTYKU

Zachmurzenie umiarkowane, rano przejściowo duże z możliwością słabego deszczu. W woj. rzeszowskim — rano lokalnie mglisto...

PROGNOZA NA 45 GODZIN

W tym tygodniu w Warszawie: 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31 września

BIOMET INFORMUJE

Sytuacja umiarkowanie korzystna o tendencji do zmian ujemnych. Warunki drogowe przeważnie dobre...

Podpisanie protokołu do porozumienia pokojowego

LAOS: zwycięstwo realizmu politycznego

PARYŻ, LONDYN (PAP) W piątek podpisano w Wientiane między rządem Souvanna Phoumy a Patriotycznym Frontem Laosu protokół do porozumienia z 21 lutego br.



Premier Laosu Souvanna Phouma (w środku) i przedstawiciele Patriotycznego Frontu Laosu Phoumi Vongvichit (z prawej) w czasie konferencji prasowej po podpisaniu dokumentów.

Dokument przewiduje m. in. utworzenie Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej. Na czele rządu ma stanąć premier, reprezentujący siły neutralne.

W Wientiane zwyciężył realizm polityczny. Premier Laosu Souvanna Phouma — przyrodni brat szefa Patet Lao, Souphanouvong, przychylił się do słusznych postulatów Neo Lao Haksat...

W związku z surową kontrolą informacji nadawanych z Chile, wprowadzoną przez nowy rząd wojskowy, nadal brak wiarygodnych informacji o sytuacji w tym kraju.

Zakończenie narady wiceministrów krajów RWPG

WARSZAWA (PAP) 14 bm. zakończyła się w Warszawie trzydniowa narada wiceministrów handlu zagranicznego krajów członkowskich RWPG...

Niepewna sytuacja na południu Chile

W piątek rano w centrum stolicy Chile doszło do nowych starć między zwolennikami obalonego rządu jedności ludowej, a wojskami junty.

Odnaki dla «Platerówek»

W Nowym Jorku zbiera się w poniedziałek Rada Bezpieczeństwa ONZ, która rozpatrzy skargę kubańską w związku z ostrzeżeniem przez chińskie siły zbrojne na wodach międzynarodowych kubańskiego statku «Playa Larga»...

Wzrost cen w Warszawie

Wzrost cen w Warszawie spowodowany jest przede wszystkim podwyżkami cen energii elektrycznej i gazu, a także cen żywności.

Wzrost cen w Warszawie

Wzrost cen w Warszawie spowodowany jest przede wszystkim podwyżkami cen energii elektrycznej i gazu, a także cen żywności.

Wzrost cen w Warszawie

Wzrost cen w Warszawie spowodowany jest przede wszystkim podwyżkami cen energii elektrycznej i gazu, a także cen żywności.

Wzrost cen w Warszawie

Wzrost cen w Warszawie spowodowany jest przede wszystkim podwyżkami cen energii elektrycznej i gazu, a także cen żywności.

Wzrost cen w Warszawie

Wzrost cen w Warszawie spowodowany jest przede wszystkim podwyżkami cen energii elektrycznej i gazu, a także cen żywności.

Wzrost cen w Warszawie

Wzrost cen w Warszawie spowodowany jest przede wszystkim podwyżkami cen energii elektrycznej i gazu, a także cen żywności.

Pierwsze posiedzenie — 27 września

Uchwała Rady Państwa w sprawie zwołania sesji Sejmu PRL

Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt. 2 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Rada Państwa postanawia zwołać czwartą sesję Sejmu VI kadencji z dniem 20 września 1973 r.

Przewodniczący Rady Państwa HENRYK JABŁOŃSKI Sekretarz Rady Państwa LUDOMIR STAŚIAK

Prezydium Sejmu ustaliło, że pierwsze w sesji jesiennej posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej odbędzie się w dniu 27 września 1973 r.

Konferencja prasowa w URM

Problemy inwestycyjne

O aktualnych problemach działalności inwestycyjnej poinformowali dziennikarzy: wicepremier — Jan Mitrega oraz minister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych — Alojzy Karkoska...

Wznesiono w przyspieszonych terminach. Dobre efekty odnotowuje się w budownictwie mieszkaniowym. Plan 8 miesięcy — to 83 tys. nowych mieszkań.

Sesja naukowa w 500-lecie urodzin Kopernika

wszechstronność, poczucie obywatelskich powinności, skromność i umiarkowanie prawdy — oto cechy niezbędne dla każdego badacza.

Następnie rozpoczęto naukowy program sesji. Na temat astronomii i kosmologii w Uniwersytecie Krakowskim w XV wieku mówił w swym referacie doc. dr Mieczysław Markowski z PAN...

Po oficjalnym otwarciu obrad, uczestnicy sesji złożyli wieniec u stóp pomnika Mikołaja Kopernika przed Collegium Witkowskiego.

IX Alert ZHP rozpoczęły!

Jomych — b. żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego; odwiedzali również żołnierzy służby czynnej zapoznając się z ich warunkami pracy i szkolenia wojskowego.

Już sama nazwa wskazuje, iż IX Alert ZHP jest dedykowany mijającej w tym roku 30 rocznicy Ludowego Wojska Polskiego.

Do uczestników IX Alertu wystosował list minister obrony narodowej — gen. broni Wojciech

Gazety zakładowe dobrze służą postępowi

(Inf. w.) „DELTA”, „Drogowskazy”, „Głos żolnierzy” — oto kilka z 11 tytułów gazet zakładowych, które wydawane w średnim i dużym przemyśle...

W ubiegłym roku w Wielkiej Brytanii zmarło wskutek nadużycia narkotyków 80 osób, w tym 50 w wieku poniżej 25 lat.

Wobec tego w Wielkiej Brytanii zmarło wskutek nadużycia narkotyków 80 osób, w tym 50 w wieku poniżej 25 lat.

Z GŁĘBOKIM ŻALEM ZAWIADAMY, że dnia 11 września 1973 r. zmarł nagłe mgr inż. ADAM KUNZ

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

17-23 września w Tatrach i na Podhalu

XVIII Rajd Przyjaźni «Szlakami Lenina»

(Inf. w.) Jak wielokrotnie informowaliśmy, w br. już po raz 18 tatrzańskimi i podhalańskimi trasami turystycznymi przebiegał Rajd Przyjaźni «Szlakami Lenina»...

W Poroninie na terenie Muzeum W. Lenina odbędzie się wielka manifestacja pod patronatem twórcy Kraju Rad.

W tegorocznym rajdzie udział wezmą ekipy z Bułgarii, NRD, Słowacji i Węgier. Spodziewany jest również udział ekipy ze Związku Radzieckiego.

Opłem w tej największej imprezie turystycznej w naszym kraju startować będzie ponad 5 tys. uczestników.

Kierownictwo rajdu nadal przyjmuje zgłoszenia.

Bezprecedensowy sukces zapasników

Józef i Kazimierz Lipieniowie mistrzami świata!

Polscy zapasnicy w stylu klasycznym odnieśli największy sukces w historii tej dyscypliny sportu. Na mistrzostwach świata w Teheranie zdobyli 6 medali — 2 złote, 3 srebrne i 1 brązowy.

Józef Lipień nie poniósł w turnieju porażki. Wygrał 4 walki, w tym położył na łopatki mistrza olimpijskiego z Monachium reprezentanta ZSRR Kazimierza...

Kazimierz Lipień odniósł również 4 zwycięstwa i raz zremisował. W turnieju poniósł jedną porażkę, z mistrzem olimpijskim Markowem (Bułgaria).

Samodzielne przodownictwo celem Wisły i Ruchu

Walka w ekstraklasie, podobnie jak i w II lidze przybrała na sile. Staje się coraz bardziej żarliwa, emocjonująca.

W V rundzie spotykają się: Śląsk — Wisła, Ruch — ŁKS, Zagłębie Wb. — Górnik, Legia W-wa — ROW, Lech — Szombierki, Stal Mielec — Gwardia, Polonia — Zagłębie S., Odra — Pogoń.

W II lidze spotykają się: GRUPA POŁUDNIOWA: Stal St. W. — Stal Rzeszów, Metal — BKS Bielsko, Wistoka — Sparta, Zastal — Star, AKS Niwa — GKS Tychy, Urania — Piast GKS W. — GKS.

Garbarnia gra na stadionie KS Korona na Krzemionkach w niedzielę o godz. 15.30 z GKS J. GRUPA POŁNOCCY: Włókniarz — Zawisza, Avia — Stomil, Lechia — Widzew, Lublinianka — Arka, Baltyk — Motor, Arkonia — Gwardia, Ursus — Warta. Mecze Hutnika ze Stoczniowcem został przełożony na inny termin.

Sensacyjne zwycięstwo siatkarzy Polscy siatkarze odnieśli sensacyjne zwycięstwo w Łodzi nad mistrzem świata Japonią 3:2 (9:15, 15:7, 15:13, 8:15, 15:3).

Wisła — Cracovia

Długo czekali sympatycy krakowskiego piłkarstwa na polidunek odwiecznych rywali Cracovii i Wisły. Wprawdzie nie będzie to pojedynk o mistrzowskie punkty, lecz zapowiada się na nadzwyczaj atrakcyjny.

Ważnym elementem będzie walka o Puchar „Przeglądu Sportowego”, a działacze klubów ugodzili, że całkowity dochód przeznaczony zostanie na budowę Pomnika Grunwaldzkiego.

Drużyny wystąpią aktualnie w najbliższych składach.

Z GŁĘBOKIM ŻALEM ZAWIADAMY, że dnia 11 września 1973 r. zmarł nagłe mgr inż. ADAM KUNZ

dyrektor Inwestycji Huty im. Lenina i zasłużony budowniczy inwestycji hutnictwa żelaza, były wileński dyrektor inwestycji hut im. B. Bieruta i „Kościuszko”, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Orderem Sztandaru Pracy i II klasy, Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Odznaką Budowniczego Huty im. Lenina.

Andrzej Stanowski



# KRĘTE ŚCIEŻKI ALPINIZMU

**S**EZON alpinistyczny — w pełni. Tylko nielicznej grupie (około 100 osób) udało się zakwalifikować na wyjazd w Hindukusz czy Alpy, pozostali szturmuja tatrzańskie szczyty. Pełne ręce roboty ma zakopiański GOKR. Bo nie dość, że trzeba ratować lekkomyślnych turystów, to jeszcze dochodzą do tego wyprawy ratunkowe po taterników. Niestety — losy tych drugich wcale nie maleją, a znaczny procent wypadków powstaje nadal na skutek lekkomyślności samych taterników. Szczególnie jaskrawym przykładem łamania obowiązujących przepisów jest ostatni wypadek pod Zabim Mniechem, gdzie zginęło trzech taterników. Prowadzący szeszciosobowy zespół taternik wspiął się w krótkich spodenkach, sandałach i... z parasolem. Czterech uczestników tej wyprawy stawiał dopiero pierwsze kroki w taternictwie. Tylko przypadek sprawił, że nie zginęła cała szóstka.

...Nie jest to przypadek odosobniony. Sytuacja staje się alarmująca.

**D**O TAKIEGO stwierdzenia upoważnia nie tylko seria ostatnich wypadków w Tatrach, ale także struktura organizacyjna alpinizmu w Polsce. Największą organizacją — bo liczącą 5 tysięcy członków jest Klub Wysokogórski. Obowiązują tutaj — przynajmniej w teorii — jasno sprecyzowane przepisy, wiadomo co alpinista wolno, a czego nie. W stosunku do nie przestrzegających kodeksu Klub może wyciągać sankcje, aż do wykluczenia z organizacji włącznie. Tzw. obserwatorzy rozmieszczeni w schroniskach mają prawo zakazu wyjścia w góry, o ile nie dopisują warunki atmosferyczne. Inna to już sprawa — czy wszystkie przepisy wewnątrzklubowe są przestrzegane, czy Klub nie jest zbyt tolerancyjny w stosunku do taterników łamiących nagminnie przepisy. Ostatnie wypadki w Tatrach świadczą, że część taterników w sposób kardynalny łamie te przepisy, a Klub przynajmniej na to oczu. Niemniej porostaje faktem, że w Klubie Wysokogórskim wiadomo przynajmniej czego się trzymać i jakie stosować kryteria. Cały szkopuł w tym, że te na pewno dobre przepisy nie dotyczą innych organizacji alpinistycznych, których namnożyło się ostatnio jak grzyby po deszczu. Działają więc kluby akademickie, Polski Klub Górski, Klub Tatrzański, kluby przy SZSP, związków zawodowych, ZHP. Nie mam nie przeciwko tym klubom (zawsząją w sumie kilka tysięcy osób) — chwala im, że chcą popularyzować wspinaczkę wśród młodych ludzi — ale w każdym obowiązują o d r e b n e przepisy, każdy kieruje się swoim prawami. Logicznie myśląc, funkcje przynajmniej koordynacyjną powinien spełniać wobec kwalifikowaną kadry alpinistycznej, mający przecież największe, wieloletnie doświadczenie, dysponujący wysoko kwalifikowaną kadry alpinistów. „Nie, nie mamy żadnych takich uprawnień” — oświadcza Andrzej Zawada, człowik polski alpinista, członek Zarządu Głównego Komisji Sportowo-Wyprawowej Klubu Wysokogórskiego. Aż prosi się, żeby ustalił jeden kodeks praw dla wszystkich organizacji klubów, tak, jak to ma np. miejsce w Polskim Związku Żeglarskim.

Nie wiem, czy związki zawodowe, ZHP, lub SZSP, zakładając kluby taternicze, zdają sobie dobrze sprawę z odpowiedzialności, jaką biorą na siebie.

**W**YSZKOLENIE taternika trwa co najmniej 4-5 lat. I nie idzie tu tylko o przygotowanie fizyczne młodego człowieka. Sprawa równie ważna, a kto wie, czy nie o pierwszoplanowym znaczeniu jest — jak twierdzą fachowcy — aklimatyzacja psychiczna. Wystarczy, że załamię się pogoda, a niedoświadczony taternik traci zupełnie głowę. Dopiero lata obcowania z górami dają poczucie pewności, właściwą ocenę własnych możliwości. Dobrze wyszkolenie gwarantuje bezpieczną wspinaczkę, choć rzecz jasna — jak w każdym sporcie — ryzyka nie da się wyeliminować. Ale można i należy ograniczyć go do minimum. Jakich jednak kwalifikacji można spodziewać się po uczestniku kursu, na którym wykładają niefachowcy, korzystający wyłącznie z pomocy fachowców i instruktorów. A takie przypadki zdarzają się. Na obozy szkoleniowi jadą ludzie, którzy po raz pierwszy widzą góry! Czy można się potem dziwić, że na trasach spotykamy dziesiątki niedouczonej, pseudo-taterników? Jedną organizacją, która stara się nadać szkoleniom odpowiednią rangę, jest Klub Wysokogórski, choć spraw jeszcze szersze sferze szkolenia dr R. Kozioł — wiele spraw jeszcze kuleje. Napływ młodych do Klubu w ostatnich latach jest tak olbrzymi (w Warszawie ok. 100, a w Krakowie 75 osób rocznie wstępuje w szeregi Klubu) — że dotychczasowy system szkolenia okazuje się niewystarczający. Powinno być jednak lepiej. Przed kilkunastoma dniami otwarto przy krakowskiej AWP pierwsze w krajach socjalistycznych Studium Alpinizmu, szkolące trenerów i instruktorów. Za dwa, trzy lata nie powinno więc być kłopotów z kadra. Bolączką wszystkich kół Klubu Wysokogórskiego są fatalne wresz warunki lokalowe. Właściwej atmosfery nie da się robić tylko na obozach; w

klubie potrzebna jest praca wychowawcza na co dzień, a więc — spotkania, odczyty, dyskusje itp. Gdzie to jednak organizować, skoro np. w Krakowie Kolo ma do dyspozycji 4 godziny w tygodniu, niewielki pokój, przez który przewija się do 500 osób (!) A przecież stoją nie wykorzystane świetlice zakładowe, szkolne — może ktoś przyjdzie z pomocą krakowskim alpinistom?

**A**LE WRACAMY do tematu — ktoś może zapytać skąd bierze się taka mnogość organizacji alpinistycznych, d o czego powstają one poza Klubem Wysokogórskim? Otóż temu rozdrobnieniu naszego alpinizmu sprzyja także system finansowania. Klub Wysokogórski jest dotowany przez GKKFIT, środki są jednak ograniczone. Zakładając Klub przy ZHP czy związków zawodowych, taternicy liczą oczywiście na pomoc finansową swoich opiekunów. I faktycznie udaje się im co nieco wytargować. Niechęć do podporządkowania się Klubowi Wysokogórskiemu wynika jeszcze z innego faktu. W Klubie obowiązują — jak się rzekło — dość surowe przepisy, młodzi adepci dopiero po kilku latach stażu mają szansę wyjechać za granicę. Czy warto więc latami mozolnie zdobywać kwalifikacje, kiedy po krótkim okresie szkolenia można np. z Klubem Akademickim ruszyć na zagraniczną wyprawę? Socjalistyczny Związek Studentów Polskich daje pieniądze i „taternik”, który nie wiadomo nawet czy był na Gerlachu, wybiera się na podobny 7-tysięcznik w Hindukusz! Wszystkie te ekspedycje organizowane poza Klubem Wysokogórskim uciekają w zasadzie spod kontroli GKKFIT-u. Każdy organizator fak kombinuje, aby bokiem przeszłażnąć przez sito selekcji. W wyjątkowych więc tylko wypadkach GKKFIT zwraca się do Klubu Wysokogórskiego o opinię. „Nie mam szans w Klubie Wysokogórskim na wyjazd, to przesyłam do Klubu Akademickiego” — oto manewr wielu taterników. To zjawisko „przeprawywania” jest wielce niekorzystne, gdyż wpływa demoralizująco, zwłaszcza na tych, którzy stawiają pierwsze kroki we wspinaczce.

**N**AKRESLONY obraz polskiego alpinizmu nie jest wesoły i każe uderzyć na alarm. Obecne ramy organizacyjne, a raczej ich brak — wiodą alpinizm na bardzo kręte ścieżki. Jakże więc wyjść z sytuacji? Z moich obserwacji i rozmów z doświadczonymi alpinistami nasuwa się jeden wniosek — **jednolite przepisy muszą w jednako wym stopniu obowiązywać w wszystkich**. Musi istnieć w tych sprawach jasność i porządek. Przy obecnej strukturze Klubu Wysokogórskiego — najbardziej predestynowanego do sterowania alpinizmem — nie nie zdziałamy. Klub będzie miał dopiero coś do powiedzenia pod warunkiem rozszerzenia jego uprawnień i możliwości ich wyegzekwowania. **Większość alpinistów opowiada się więc za powołaniem w Polsce FEDERACJI ALPINIZMU**, skupiającej wszystkie kluby i organizacje. Mniejsze kluby — jak mi wiadomo, — nie palą się do Federacji, bojąc się nie tyle utraty źródeł finansowania (to można zatłumaczyć, ile faktu, że tracąc swoje uprawniaienia i przywileje, będąc organizacyjnie podporządkowane jednej silnej jednostce. Ale o przyszłości polskiego alpinizmu nie mogą decydować partycularne względy.



## ZE SZKICOWNIKA ANTONIEGO WASILEWSKIEGO

O POLSCE możemy dzisiaj powiedzieć, że w ciągu ostatnich lat została za-fiaczona wspaniałymi wozami. Gdzie okiem sięgnąć, wszędzie zarysowuje się sylwetka samochodu, zwłaszcza w niedziele wszyscy wyjeżdżają — by odetchnąć świeżym powietrzem. Też do miejscowości letniskowych i zabawkowych, mkną całe snury pojazdów. Nie dziwnego, że w historycznym Tyńcu tworzą się małe korki i parkingi.



LUBIN przeżywa okres intensywnej rozbudowy. Jest to bowiem stolica polskiej miedzi i tu mają mieszkać przyszli eksploatacy trzeciej kopalni Rudna. Wraz z blokami buduje się pełne zaplecze usługowo-handlowe. Przykładem przemysłowej zabudowy Lubina może być ciąg handlowy przy alei Niepodległości, restauracja „Lutnia” i pawilony usługowe w osiedlu Staszica. Na zdjęciu: Ciąg handlowy przy alei Niepodległości. CAF — Hawalej

**P**IERWSZA notatka służbowa w tej sprawie nosi datę 25 stycznia 1971 r. W tym dniu około godziny 18 na ul. Krzyżów w Krakowie Romuald Z. zaparkował „warszawę” i wszedł do lokalu Automobilkłubu. W pewnym momencie usłyszał warkot samochodowego motoru. Gdy wybiegł na ulicę, jego „warszawa” już odjeżdżała. Dopiero po dłuższej chwili złapał taksówkę i ruszył w pościg za złodziejami. Po drodze napotkał milicyjny radiowóz i zgłosił o porwanu. Krążył po ulicach miasta, licząc na przystawienie tu szczęścia.

...Ale w tym czasie porwana „warszawa” była już daleko za miastem. O godzinie 19 do domu właściciela samochodu zadzwoniono z Kaszowa, niewielkiej wsi w pow. krakowskim, że miał tam miejsce wypadek drogowy. Rę pędzona „warszawa” na tuku drogi zjechała na lewą stronę i potrąciła idących poboczem Stanisława P. i jego 11-letniego s. na Mieczysława. Ojciec zginął na miejscu, syn zmarł w drodze do szpitala. Rozbity, przewrócony na bok samochód, zatrzymał się na siatce ogrodzenia, a dwóch młodych ludzi — jeden wyższy, drugi, niższy wyostało się z pogrzebanego wozu przez boczne okienko i zbiegło. Widziało to z oddali kilku mieszkan-ców wioski, podjęli nawet pogoni za zbiegami, lecz nie przyniosła ona rezultatów. Piraci zdolali zbiec.

Grupa operacyjna MO podjęła natychmiastowe działania. Użyto nawet psa tropiącego, który poprowadził w kierunku Czernichowa, ale tu ślad się urwał. Przesłuchano szereg osób, lecz zdotano ustalić tylko bardzo niedokładny rysopis poszukiwanych sprawców i fakt, że krytycznego wieczoru przepłynęli promem na drugą stronę Wisły. Poddano też skrupulatnym oględzinom wnętrza rozbitego wozu i kierownicy, ale nie znaleziono żadnych śladów. Najprawdopodobniej po-ejrzani działali w rekwizycjach. Po wielu tygodniach bezowocnych działań prokurator umorzył śledztwo. Sprawcy pozostali bezkarni. Skończył się rok 1971, minął następny. Akta umorzonych sprawy przykrył w archiwum kurz... Ale w milicji nie ma nie wykrytych spraw, które byłyby odłożone ad acta. Wciąż powracano do wypadku w Kaszowie, wiedząc, że przedź czy później na rąj się na bodej niktę ślad, który pomoże rozszyfrować tajemnicę.



## Śledztwo zostało wznowione

I oto przed kilku zaledwie tygodniami, po dwóch i pół roku od tragicznego wypadku, wykryto wreszcie jego sprawców. Śledztwo zostało wznowione. Zatrzymano dwóch młodych ludzi — Andrzejów N. mających gdzieś po 23 lata. Okazuje się, że krytycznego dnia 25 stycznia 1971 r. spotkali się w restauracji „Pod Złotą Kotwicą”, gdzie wypili większą ilość wódki, potem dotarli do Skawiny i północnym wiołem do Krakowa. Tu chcąc sobie zapewnić alibi i dostać się do izby wytrzeźwień, szli ulicami, udając kompletnie zalanych. Ale nie mieli szczęścia, nie zostali zatrzymani. Dopiero po upływie przeszło roku jeden z Andrzejów (ten który spowodował wypadek) dostaje się do więzienia. Ale nie za „sprawę Kaszowa”, lecz za włamanie i kradzież samochodu spod hotelu „Cracovia”. Po wyjściu na wolność pod koniec maja br. spotyka się z drugim Andrzejem, popijającym alkohol w Lasku Wolskim i by zdobyć dalsze pieniądze na wódkę, przebijają opony samochodu stojącego w pobliżu parilonu. Potem ofiarowują swoją pomoc jego właścicielowi, który daje im za to pieniądze. Idą więc do „Kaprystu” a następnie na dalszą zabawę jadą taksówką do Myślenic. W kilka tygodni później zostają zatrzymani. Już przy pierwszym przesłuchaniu, sprawca wypadku „pekł”. — Tak — oświadczył — śmierć tamtych dwojga ludzi obciąża mnie. Gniebno mnie to przez cały czas. Już dłużej nie mogłem tego znieść, co za ulga przynająć się i zrzuć z siebie ciężar tajemniczo... Raz jeszcze potwierdziła się stara zasada, że nie w przyrodzie nie ginie, że nie ma zbrodni doskonałej i nawet po latach sprawcy zostają wykryci.

z bodźcami ekonomicznymi. Wydaje się, że dalecy jesteśmy jeszcze od p o w s z e c h n e g o zrozumienia ich rangi. Świadcza o tym powtarzające się wciąż sygnały o tłumieniu krytyki, o kacykowie, o lekceważeniu opinii szeregowej pracowników. A przecież jest to właśnie obrażenie godności i honoru obywatelskiego. W środowisku, gdzie brutalnie ogranicza się swobodę wypowiedzi, gdzie na oczach załogi sztykuje się ludzi za służną, opartą na prawdziwych faktach krytykę, następuje nieuchronnie stopienienie odpowiedzialności, rzetelności pracowniczej. Sumienie ludzkie wpechnięte zostaje w stan letargu. Rodzi się cynizm i cwanicwactwo.

**P**OGRUNTOWE przemiany, stale podkreślane przez partię znaczenia czynnika ludzkiego w przyspieszaniu rozwoju kraju, pogłębienie demokracji socjalistycznej stopniowo likwiduje podłoże tych patologicznych zjawisk społecznych. Jednak poprawa sytuacji na tej płaszczyźnie następuje znacznie wolniej niż w sferze techniki i produkcji. Hamulce wynika zresztą nie zawsze — ze złości woli ludzi, zwłaszcza na kierowniczych stanowiskach. Często — z niewiedzy, z nieznaności elementarnych prawideł psychologii.

Niekórym działaczom wydaje się, że takie wartości jak honor, sumienie, wrażliwość — to jakieś czynnik metafizyczny. Co innego wydajność pracy, koszty własne, równowaga rynkowa. Te pojęcia można zmierzyć, sklasyfikować i opisać w oparciu o naukowe kryteria. Ale tamte brzmią jak abstrakcja. Dlatego to w poczynym rozumieniu ludzi mających nieraz uniwersyteckie dyplomy są one jakimś rekwizytem muzealnymi, nieprzydatnymi w naszej epoce.

# SUMIENIE — REKWIZYT MUZEALNY?

Jan Saplewicz

przez Ludwika Waryńskiego wezwala ich do zdecydowanego protestu, przeciw temu że „Chcą walki, będą ją mieli... Pisano w ulotkach... Lepsza śmierć niż hańba!”

Buturlin musiał ustąpić. Czy przedstawiając historię walk polskiego proletariatu z wyższością i poniżeniem nie kładziemy zbyt jednostronnie nacisku na jej aspekty ekonomiczne, na żądania dotyczące poprawy bytu, skracania dnia roboczego itp., zostawiając jakoś na dalszym planie jej postulatę natury moralnej? Przypomnijmy tu przykład (a można by cytować ich wiele) świadczą goitnie o tym, że ważnym motorem tej walki było poczucie godności ludzkiej, był właśnie honor robotniczy.

Tradycje te mają ogromne znaczenie wychowawcze, emocjonalne. Dotenia je nasza partia — szczególnie w programie edukacji młodego pokolenia. W tezach problemowych przyjętych na VII Plenum KC czytamy m. in.:

„Należy rozwijać wśród młodzieży piękne cechy ludzkie — prawdo charaktery, rzetelność, odwagę, przekonanie, wrażliwość społeczną, miłość do rodziców i szacunek dla starszych, uznanie dla mętarstwa walk klasowych i bojowników o wyzwolenie narodu, dla ludzi zasłużonych, poczucie piękna i zamiłowanie do porządku, uczciwość i odpowiedzialność za innych”.

Wprowadzenie tego rodzaju postulatów do dokumentu politycznego, jakim jest zawsze decyzja Plenum KC, świadczy dobitnie o docenianiu przez naszych przywódców i w ogóle szeroko patrzących działaczy partii konieczności wiązania naszych zadań produkcyjnych, z wartościami ideowo-moralnymi. Z tym wiąże się niezbędność głębszego poznawania owego „wnetrza” człowieka, psychicznych mechanizmów jego postępowania.

Niezwykle ubogą jest obraz socjalizmu widziany jedynie przez parametry techniczne i przez wyłącznie materialne potrzeby konsumpcyjne ludzi. Trzeba właśnie umiejętnie sięgać do takich składników osobowości, jak sumienie, duma zawodowa, honor robotniczy, miłość ojczyzny. Rzecz w tym — jak to czynić. Najtaniej robi się to przez operowanie takimi właśnie humanitarnymi pojęciami. Ale jest to najmniej skuteczne. Słowa powtarzając bez głębokiego zrozumienia ich treści wkrótce dewaluują się jak wypuszczana w nadmiarze moneta. Mądre programy edukacji młodych zamiast porywać do działania zaczynają trącić banałem.

...nie chodzi więc — powtarzam — o traktowanie takich pojęć jak honor czy sumienie jako pięknej, oświetlonej dekoracji. Chodzi o nadanie im rangi regulatorów życia społecznego na równu

Przecież np. sumienie nie jest bynajmniej jakimś „głosem duszy” czy szeptem nadprzyrodzonej istoty. Jest to po prostu — jak píše znawca psychologii, prof. dr Stanisław Gerstmann —



„zestawienie obrazu samego siebie, a więc treści samowiedzy, z zadaniami, z celami i regulatorami społecznymi”. Samowiedza ta nie jest nam dana w objawieniu. Rodzi się ona w wyniku samokrytycznej refleksji, w konfrontowaniu opinii innych ludzi o naszym postępowaniu z własnym wizerunkiem swojej osoby. Skłonni jesteśmy do idealizowania tego osobistego portretu, do wyolbrzymiania swoich cech pozytywnych, a minimalizowania wad i ułomności, które jaskrawo dostrzegają inni. Ślad własnie tak częste konflikty między przełożonymi i pracownikami, gdy ci ostatni próbują krytycznie ocenić postępowanie szefów. Ślad tyle urażonych autoritetów, animozji, chęci odegrania się na „zuchwałach” mających celność naruszać błogie samozadowolenie niektórych kierowników.

**W**IELE jest jeszcze w naszych kontaktach zawodowych prymitywizmu i amatorstwa. Jeśli chodzi o zasady oceniania ludzi, mobilizacji do lepszej pracy, doskonalenia umiejętności. Często dominującym środkiem jest suchy nakaz, zagrożenie sankcją, ograniczenie wypowiadania odmiennego zdania. Jeśli więc tak wiele mówimy o nowoczesności o postępie naukowo-technicznym, warto docenić w równym stopniu postępowanie nauki w poznawaniu psychicznych motorów i hamulców aktywności ludzkiej. Nade wszystko jednak niezbędna jest s a m o w i e d z a, samokontrola psychiczna, bez której trudno należycie wpływać na postępowanie innych.

Wytwarzanie tej samowiedzy — to obowiązek każdego kulturalnego człowieka, szczególnie działacza społecznego i członka partii. Tylko ludzie prymitywni i aspołeczni mogą lekceważyć ten obowiązek.



OD 15 LAT działa na terenie Krakowa — Centralne Laboratorium Przemysłu Tytoniowego, jedyna tego typu placówka naukowo-badawcza w kraju. Jej osiągnięcia są znaczne. Między innymi wyhodowano tu i wprowadzono do uprawy 14 odmian tytoniu o dobrych własnościach technologicznych, odpornych na choroby i niezawodnie plonujących. Zostały one rozpowroszczone nie tylko w Polsce, ale również w kilku innych krajach. Obok podstawowych badań, naukowcy z CLPT zajmują się także zmniejszeniem toksyczności dymu tytoniowego. Na zdjęciu: dr inż. Zygmunt GAJOS, doc. dr inż. Mieczysław WIERZBA i doc. dr hab. Tadeusz ROMAN przy krzyżówkach tytoniu hodowli CLPT. CAF — Piotrowski

# TYLKO 5 NUMERÓW

15. IX. 1883 r. wyszedł z druku „Proletaryat“



# MIKROFISZKI PRZECIWIW „BOMBIE I“

W ROKU 2000 BĘDZIE NA ŚWIECIE 400 MLN STUDENTÓW. KAŻDY Z NICH NAPISZE PRACĘ MAGISTERSKĄ, ZNACZNA CZĘŚĆ WYBIERZE KARIERĘ NAUKOWĄ, BĘDZIE PISAĆ DOKTORATY, DONIESIENIA Z BADAŃ I KSIĄŻKI. JUŻ DZISIAJ POWTÓRZENIE PEWNYCH BADAŃ JEST BARDZIEJ OPLACALNE I CO WAŻNIEJSZE — SZYBSZE, NIŻ ODSZUKANIE FACHOWEJ LITERATURY. IM WIĘKSZA JEST „PRODUKCJA“ INFORMACJI NAUKOWEJ, TYM MNIEJSZA SZANSA WYDANIA POSZCZEGÓLNEJ PRACY DRUKIEM. TEN ZALEW SŁOWA DRUKOWANEGO NAZWANO „BOMBĄ INFORMACYJNĄ“.

Na Zachodzie próbowano wprowadzić pomyslową barierę przeciwko pedowi do druku — za artykuł umieszczony w czasopiśmie naukowym autor nie dość, że nie otrzymuje wynagrodzenia, lecz sam płaci. Pomogło to jednak niewiele, gdyż w tym samym czasie (zwłaszcza w uczelniach amerykańskich) system wynagrodzeń naukowców działał tak, że pobory ich są tym wyższe, im więcej mają oni na swoim koncie publikacji. Trudno zresztą dziwić się temu zjawisku. Naukowiec, który nie drukuje, nie istnieje poza gronem najbliższych współpracowników. (Choć istnieją tacy, którzy twierdzą, że najważniejszą informację wybitni profesorowie i tak przesyłają sobie w osobistych listach).

tematycznie bibliotekarka lub dokumentalisty niż prace z zakresu nauk ścisłych, ponieważ podzieliły między różnymi tematami mogą być zatarte. Francuski Narodowy Ośrodek Badań Naukowych opracował jednak normę wydawniczą, która ułatwia tę pracę.

Na uniwersytecie stanu Michigan w Ann Arbor podjęto wydawanie wszystkich prac doktorskich na mikrofilmach. Standardowa mikrofiszka ma wymiary 10x14 cm. Może się na niej zmieścić do 200 stron tekstu w formacie A-4. Trzeba ją czytać za pomocą specjalnego urządzenia, powiększającego obraz. Sposób taki dla czytelnika korzystającego z księgozbioru umieszczonego na półkach we własnym mieszkaniu jest nieco niedogodny — trudno zabrać ze sobą czytnik np. do wanny, jest natomiast nieoceniony dla wielkich bibliotek. Miliony tomów mogą one przechowywać w jednym pokoju.

Inną sprawą jest wyszukanie potrzebnej książki. Na obrzeżu każdej mikrofiszki widnieją białe-czarne „zabki”. Można je również nanosić atramentem magnetycznym. Ich układ, to nie innego, jak „sygnatura” książki w normalnym katalogu. Sygnatur może być kilka, jeśli dana praca dotyczy kilku tematów. W najnowocześniejszych bibliotekach wyszukaniem mikrofilmów zajmuje się komputer. Można jednak zastosować prostsze sposoby wyszukiwania mechanicznego.

Doktoraty na mikrofilmach będą wydawane również we Francji. Powstało tam „Uniwersyteckie stowarzyszenie ds międzynarodowego kolportażu wyników badań”, w skrócie — AUDIR. Stowarzyszenie to zawarło umowę z jednym z wydawnictw na publikowanie na mikrofilmach prac magisterskich, doktorskich i doniesień badawczych. Koszt całego nakładu kilkuset mikrofilmów będzie odpowiadanie jednej książki. AUDIR zajmuje się wydawaniem prac z zakresu nauk społecznych. Stanowią one trudniejszy problem dla klasyfikującego książki



„Mikroedycjom uniwersyteckim” publikowanym pod patronatem AUDIR będzie towarzyszył — tym razem już w normalnej, książkowej postaci — katalog w języku francuskim i angielskim. Pierwszy tom tego katalogu obejmie 70 prac z zakresu historii, nauk politycznych i socjologii. Członkowie AUDIR chcą systemem „mikroedycji” objąć wszystkie dziedziny nauk humanistycznych. Na mikrofilmach przeniesiono już 600 tys. tomów zasobów bibliotecznych Instytutu Żywych Języków Orientalnych. Również wszystkie nowo powstające w tym instytucji prace naukowe będą publikowane w postaci mikrofilmów.

**W** chodziliśmy... do jakiegoś domu na Nowolipkach. Już przy wejściu słychać było dźwięki hucznego mazuza czy oberka. Gdyśmy weszli do mieszkania było huczno i wesoło. Z jakie 30 par tańczących oberka. Przyciążył się do nich Dębski, z dość kwadratową miną i ja poprosiłem jakąś damę do tańca. Podczas pierwszej przerwy Dębski szepnął mi: „Chodźmy”.

Przeszliśmy do sąsiedniego pokoju. Dębski szepnął mi: „Chodźmy”. Przeszliśmy do sąsiedniego pokoju. Dębski szepnął mi: „Chodźmy”.

Fragmenty relacji o tym w jakich warunkach drukowano pierwsze w Królestwie Polskim pismo socjalistyczne, pierwsze po powstaniu styczniowym nielegalne pismo krajowe — „Proletaryat” zaczerpnięte zostały ze wspomnień jednego z czołowych „proletariatyków” Feliksa Kona.

Wydanie pierwszego numeru pisma niemal zbiegło się z pierwszym rocznicą proklamowania (1. IX. 1882) odczytu programowej Międzynarodowej Socjalno-Rewolucyjnej Partii „Proletaryat”. Datę tę zwykło się uważać za dzień narodzin partii, której ideologiem i pierwszym przywódcą stał się Ludwik Waryński.

„Proletaryat” skupił działających wcześniej w tzw. kółkach socjalistycznych — robotników wielkoprzemysłowych, rzemieślniczą biedotę oraz radykalną młodzież inteligentną. Ta ostatnia wywodziła się głównie spośród młodzieży polskiej studiującej na uczelniach rosyjskich. Program z jakim partia wychodziła do mas robotniczych był niezmiernie innym jak pierwsza próba przeszerpczenia na grunt polski zasad „Manifestu Komunistycznego”. Na grunt o tyle przygotowany, że już od 1870 roku polscy robotnicy spontanicznie, niejednokrotnie w sposób żywiołowy próbowali się przeciwstawić wszystkim społecznemu i narodowemu, organizując strajki, że od 1878 roku datowała się działalność tzw. Kas Oporu, które były pierwszą formą zor-

ganizowanej samoobrony robotników przed wyzyskiem fabrykantów, a ponadto spośród najbardziej świadomych członków tych kas formowały się konspiracyjne kółka socjalistyczne.

Odczeka programowa zaczynała się od słów:

„Przyczyną nędzy i wszelkiego ucisku w społeczeństwach dzisiejszych jest nierówność i niesłuszność przy podziale bogactw między rozmaite społeczeństw onych klasy. Jakkolwiek bogactwa są rezultatem pracy, nie przypadają jednak w udziale tym, którzy pracowali nad ich wytworzeniem...”

Dążenie i cele sformułowano następująco:

„I. Pod względem ekonomicznym... żądamy: 1) aby ziemia i narzędzia pracy przeszły z rąk jednostek na wspólną własność pracujących, na własność socjalistycznego państwa, 2) aby praca najemna zamieniona była przez pracę zbiorową, zorganizowaną w stowarzyszeniach fabrycznych, rzemieślniczych i rolnych, 3) aby każda jednostka miała prawo do korzystania z owoców stowarzyszonej pracy, a to w stosunku do ilości zaoferowanej przez siebie pracy i ogólnych zasobów państwa.

II. Na polu politycznym dążyć będziemy do jak największej swobody. Potępiamy stanowco brak swobody sumienia, języka, zgromadzeń, stowarzyszeń, słowa i druku...”

Okresem największej aktywności „Proletaryatu” był rok 1883. Np. doprowadzono do potężnego protestu robotników, w wyniku czego odwołany został nakaz policjanta Buturlina dotyczący wprowadzenia kontroli sanitarnej robotnic na równi z prostytutkami. W Zyrardowie — po raz pierwszy na ziemiach polskich, zorganizowany został strajk powszechny.

W sytuacji gdy partia chciała szybko reagować na aktualne wydarzenia koniecznością stało się podjęcie działalności wydawniczej. Największym osiągnięciem w tej dziedzinie było właśnie utworzenie własnego organu prasowego. Pismo nawoływało do walki z wyzyskiem kapitalistów i caratem, omawiało zasadnicze dla partii w tamtym okresie zagadnienia strategii i taktyki, jak to się dziś określa, słowem miało charakter trybuny ideologicznej a zarazem służyło konsolidacji oraz utrwalaniu więzi organizacyjnych. W sumie ukazało się 5 numerów „Proletaryatu”; pierwszy 15. IX. 1883 r. ostatni — 1. I. 1884. Szósty numer, przygotowany do druku, wpadł w ręce żandarmerii, a wydawanie pisma posłużyło za jeden z punktów oskarżenia w procesie 29 „proletariatyków” z Ludwikiem Waryńskim na czele. W procesie, w którym — przypomnijmy — zapadły 4 wyroki śmierci, a pozostali oskarżonych skazano na katorgę. (ZG)

Przeziliśmy do sąsiedniego pokoju. Dębski szepnął mi: „Chodźmy”. Przeszliśmy do sąsiedniego pokoju. Dębski szepnął mi: „Chodźmy”.

O naukowo-badawczych i praktycznych poczynaniach polskich antropologów informuje doc. dr ANDRZEJ WIERCINSKI z Działu Antropologii Katedry Archeologii Pradziejowej i Wczesno-Sredniowiecznej UW.

Czym jest antropologia? Dyscyplina ta bada zmienność człowieka w czasie i przestrzeni, śledzi przebieg jego ewolucji i odkrywa jej mechanizmy. Pod względem metodologicznym stosuje ściśle pomiar ilościowy różnych właściwości (cech) budowy organizmu ludzkiego i jego czynności oraz analizuje wyniki tych pomiarów. Postępuje się w tym wypadku metodami matematycznymi, a szczególnie statystyką matematyczną. Przedmiotami badań antropologii są zarówno ludzie, jak i naturalne ich grupowania w postaci populacji etnicznych, społecznych czy regionalnych. Wreszcie przedmiotem najbardziej ogólnym jest gatunek ludzki w całości.

Jednak nie same opisy osobników czy populacji wyczerpują istotę badań antropologicznych; chodzi w nich przede wszystkim o śledzenie przebiegu i mechanizmów procesu ewolucji w zakresie populacji i ontogenezy, czyli osobniczego rozwoju — od zapłodnienia aż do śmierci. Ze względu na specyficzną dla człowieka działalność społeczno-kulturową, która stanowi system przystosowania się jego do otoczenia, antropologia jest wielostronnie powiązana z naukami społecznymi i historycznymi. Z drugiej strony musi ona korzystać z informacji dostarczanych przez dyscypliny biologiczne.

Antropologię umieścić należy na pograniczu nauk przyrodniczych i humanistycznych, co stwarza rozliczne możliwości jej zastosowań w tych naukach, jak również w praktyce społeczno-gospodarczej.

### Na przykład w medycynie...

Ścisła współpraca łączy antropologów z archeologami — choćby ze względu na ściśle powiązanie wzajemne między ewolucją biologiczną człowieka a rozwojem jego działalności cywilizacyjno-kulturowej. Przedmiotem wspólnego zainteresowania archeologii oraz antropologii i innych dyscyplin pokrewnych jest proces ontogenezy, czyli powstania i rozwoju różnych jednostek etno-kulturowego zróżnicowania ludzkości. Jest rzeczą zrozumiałą, że w nauce polskiej w dziedzinie ontogenezy pierwsze miejsce zajmuje etnogeneza ludów słowiańskich, a wśród nich ludność Polski.

Innym przykładem zastosowania antropologii może być wykorzystanie wyników jej badań nad zróżnicowaniem osobniczego rozwoju ontogenetycznego dzieci i młodzieży w róż-

# ANTROPOLOGIA



# W SŁUŻBIE WSPÓŁCZESNOŚCI

nych warunkach środowiska społecznego — są to badania ważne dla pediatrii. Rezultaty tych rozwojowych badań mogą również dostarczyć ważnych wskazówek w dziedzinie ochro-

ny środowiska człowieka, zagrożonego przez rozwój przemysłu i urbanizację. I w tym wypadku związki z medycyną społeczną są oczywiste.

Coraz liczniejsze zastosowania badań antropologicznych — zwłaszcza z zakresu genetyki osobniczej i populacyjnej człowieka — znajdujemy w sądownictwie i kryminalistyce.

### Ważne dla gospodarki i... sportu

Najbardziej praktyczne, o dużym znaczeniu gospodarczym, są badania nad zróżnicowaniem typów budowy ciała człowieka i jego psychomotorycznej sprawności. Są bardzo przydatne przy ustalaniu norm dla seryjnej produkcji odzieży i przy dostosowywaniu urządzeń przemysłowych do właściwości obsługujących ich ludzi; tu antropologowie zacieśniają współpracę z technikami i mają należne miejsce w rozwoju nowej dyscypliny „z pogranicza” — ergonomii.

Nawet w tak zdawałoby się dalekiej od antropologii dziedzinie, jaką jest sport, badania antropologów od dawna dostarczają istotnych informacji praktycznych w zakresie selekcji osobników, optymalnie nadających się do uprawiania danego rodzaju sportu, jak również różnorodnych wpływów treningu sportowego na organizm ludzki.

### Miejsce w światowej nauce

W Polsce placówki antropologiczne pracują na wszystkich uniwersytetach oraz w wyższym szkolnictwie wychowania fizycznego. Polska Akademia Nauk posiada własny Zakład Antropologii, który mieści się we Wrocławiu. Jest on jednym z największych tego typu ośrodków w Europie.

Antropologowie polscy są twórcami oryginalnych koncepcji i metod dotychczas badań nad zróżnicowaniem wewnątrzgatunkowym człowieka. Mają oni także duże osiągnięcia w praktycznych zastosowaniach antropologii.

Zainteresowania polskich antropologów nie ograniczają się tylko do populacji Polski i jej sąsiadów, ale obejmują także różne obszary pozaeuropejskie. Warto wymienić nasze ekspedycje antropologiczne do Egiptu i Mongolii oraz indywidualne badania nad grupami ludzkimi z innych obszarów, m. in. prekolumbijskiego Meksyku.

Należy też pamiętać, że antropologia, zajmując się ewolucją człowieka, posiada bardzo duże znaczenie światopoglądowe, przyczyniając się do coraz bardziej precyzyjnego ujmowania miejsca człowieka w świecie i sensu jego poczynania.

# NA TROPIE ZAGINIONEGO LUDU

Anatol Bielogorski

Radziecko-afgańska naukowa ekspedycja archeologiczna odkryła pozostałości po interesującej, a dotychczas nie znanej nauce cywilizacji z epoki brązu. Natrafiono na ślady miast — rówieśników dawnej Troi, Myken, Krety. Uczzeni są na tropie jednej z najstarszych rolniczych kultur Azji Środkowej...

JAK OKIEM sięgnąć, rozciąga się pustynia. Nie urozmaica jej suche jeziora pokryte solnym natłem, ani wzgórza porośnięte wysychłymi budydami. Pustka, bezdroże, bezładność... Tak jest wzdłuż górnej i środkowej części lewego pobraża Amu-darii; aż trudno uwierzyć, że niegdyś znajdowała się tu bogata, żywna kraina, że starożytni kronikarze o niej właśnie wspominali, nazywając ją „krajem tysiąca miast”.

Pustynia zasrańca kryje swe tajemnice. Nietawo dowiedzieć się, co się stało z gwałtownymi miastami, dlaczego ślady ich warkłosej życia pokryły piaski pustyni. Współcześni historycy radziecy w miarę możliwości spenetrowali tereny nad Amu-darią znajdujące się w granicach ZSRR. Nadal jednak pozostawały nie zbadane pustynie na terytorium Afganistanu. I dopiero przed 4 laty, w ramach porozumienia między ZSRR i Afganistanem, zorganizowano wspólną ekspedycję dla zbadania północnych rejonów tego kraju. W ekspedycji ze strony radzieckiej wzięli udział pracownicy nauki z Instytutu Tadzycystanu, Uzbekistanu, Turkmenii, a z afgańskiej — naukowcy z Instytutu Archeologii.

Cel był wspólny: naukowcom chodziło o znalezienie śladów po ludności Baktrii — jednego z najstarszych krajów Azji Środkowej, lokalizowanego przez historyków nad Amu-darią. Właśnie o tej krainie pozostawili wzmianki liczni kronikarze starożytni, pisali o niej Eurypides, Horacy. W niej miało się znajdować owe tysiąc miast.

Ekspedycja wyruszyła na pustynię. Naukowcy interesowali się zwłaszcza wszelkimi wybitnościami terenu. Wytopiono pozostałości osiedli ludzkich z okresu rozpoczynającego się III wiekiem p.n.e. Ale naukowców to nie zadowoliło. Wiedzieli, że już wówczas, kiedy w drugiej połowie VI wieku p.n.e. wojska perskie podbiły Baktrię, była ona krainą o starej kulturze, znanej w ówczesnym świecie. Niestety, mimo skrętnych poszukiwań, nie udało się natrafić na ślady owej kultury na terytorium północnego Afganistanu. Wiadomo, że większość wielkich odkryć

zostało dokonanych przez zwykły przypadek. I nad Amu-darią przypadek pomógł błądzącym po pustyni naukowcom. Po prostu wieczorem, po kolejnych bezskutecznych poszukiwaniach, przysiedli sobie na zboczach niewielkiego pagórka. W pewnej chwili ktoś sięgnął po skorupę pozostałości — jak sądził — przez poprzednią ekspedycję... Za chwilę wszyscy zawzięcie grzebali w piaskach pagórka: był dostownie „nadszany” resztkami naczyń, zupełnie niepodobnych do tych, jakie odkopują archeolodzy na tym terenie. Naczynia wykonane były z brązu. Po zbadaniu ich orzeczone, że pochodzą z II tysiąclecia p.n.e.

A WŁASNIE przed 35 wiekami, zanim Baktria została przyłączona do Persji, na lewym pobrażu Amu-darii żył tajemniczy, bardzo pracowity lud, który sam stworzył własną, oryginalną kulturę. To, co po nim pozostało, wskazuje, że byli to rzemieślnicy, hodowcy, rolnicy. Budowali gliniane domy i zakładały miasta i wioski; uprawiali rolę, zasilał je swe pola wodą doprowadzaną kanałami.

Za jednym odkryciem szły następne — odkopano z piasku stare cmentarzyska, pozostałości osiedli. Snuła się opowieść o codziennym życiu ich mieszkańców. Rewelacją była brzytwa wykonana z brązu, która i dziś można by się ogolić. Małe lusteczka w trzcinowym futerale pozostały jakas baktrijska elegancja, tak jak i przesłana brązowa broszka w postaci dwóch baranków ze skrzyżowanymi nóżkami.

Ten lud musiał specjalnie czcić barana — świadczą o tym odkryty grób, w którym uczeni znaleźli szkielet tego zwierzęcia i resztki jadła przygotowanego na jego ostatnią drogę.

Kult ognia również musiał być znany temu ludowi, skoro w okrugłych świątyniach, budowanych z surowej cegły, znajduje się dziś ślady palenisk przy ołtarzach. Jedną z tych świątyń odkopano w bieżącym roku — powierzchnia jej zajmowała 100 m kw.

NIECHĘTNIE, z oporami, odłania swe tajemnice pustynia. Tyle jeszcze pozostaje tu do wyjaśnienia — tyle pytań oczekuje odpowiedzi... Jaki naród w połowie II tysiąclecia p.n.e. stworzył tak wysoką kulturę? Jakim językiem się posługował? Do jakiej grupy etnicznej można go zaliczyć? Skąd przybył — i co z nim się stało? Czy rzeczywiście zniknął bez śladu?

**M**uzeum Narodowe w Krakowie dało nam niezwykle interesującą wystawę poświęconą związkom Mikołaja Kopernika z miejscem, gdzie uczył się, skąd pochodzili jego przodkowie. Sama ekspozycja rozmieszczona w Pałacu Sztuki, zatytułowana „Mikołaj Kopernik w Krakowie” prezentuje niezwykle bogactwo materiału i absolutnie powinna być... przerobiona, przeniesiona do bardziej przestronnych pomieszczeń, ażeby — po pierwsze — nie zmarnować trudu jaki włożyli w jej organizację Jerzy Banach, Leszek Hajdukiewicz (komisarz i scenarzysta), po drugie — aby systematyczność wykładu o samym dziele i częściowo życiorysie Kopernika dotarła łatwiej do świadomości zwiedzających.

**Z**AZNACZAM z całym naciskiem, że nie mam pretensji do materiału, fascynującego, niezwykle barwnego. Ale barwnego w sensie wydarzeń, które ilustruje. Natomiast eksponowanie olbrzymiego materiału w sześciu salach Pałacu Sztuki jest nieporozumieniem. Kilkadziesiąt gablot, słoconych pod planszami o charakterze mniej informacyjnym, bardziej „udajacymi” plastyczne zabawy nie może uatwić nam orientacji w materiale. Żeby nie być gołosłownym — ciąg dokumentów dotyczących bezpośrednio studiów Kopernika w Krakowie (właściwie księga wpisów), częściowo dzieła nauczycieli Kopernika nie zapowiadają dalszych „sensacji”. Ale już w następnej sali nr 2 księgi miejskie z zapisami dotyczącymi kar i wynagrodzeń rodziny Koperników w Krakowie, dzieła i tablice astronomiczne umieszczone w sali nr 3 — wymagają długiego studiowania, sztyrowania czy rozszyfrowywania dokumentów. Chciałem powiedzieć szanownym i doprawdy zasłużonym organizatorom wystawy, że procent zwiedzających, którzy ukończyli studia paleograficzne — więc w zakresie odczytywania starych zapisów — jest znikomy. Nietrudno zrozumieć intencje organizatorów wystawy. Chcieli wyczerpująco ukazać krakowskie lata i w ogóle krakowskie związki wielkiego polskiego astronoma.

Nader interesujące są osiągnięcia autorów szczególnie widoczne w sali nr 4 i 5. Dotyczą one zainteresowania Kopernikiem w Krakowie w latach 1543—1773, ikonografii Kopernikowskiej oraz idei Kopernikowskich w okresie krakowskiego Oświecenia. Jeszcze raz powtarzam, że te i następna sala to mnóstwo szczegółów. Ciekawki jednak przy tym, że autorzy nie potrafili wyeksponować tego, co opublikowano o Koperniku w roku bieżącym. Mówię nie o książkach (choć i tak o jednej książce Adamiczkiego zapomniano), ale o

Olgięd Jędrzejczyk

# DROGA DO KOPERNIKA



*Non deservit ab his Copernicus, aetheris orbis, Sed terra infabula et parvula vixit.*

publikacjach we wszystkich polskich gazetach; urwanie sprawy na informacji z „Czasu” i reportażu z „Przekroju” świadczy wyraźnie o braku zainteresowania bieżącą dokumentacją prasową. I to może być również zarzutem wobec autorów scenariusza. No, ale to możemy sobie podarować, bo historycy sztuki i muzealnicy nie darzyli nigdy zbytym szacunkiem publicystów i w ogóle dziennikarzy.

**K**RAKÓW słusznie chlubi się związkami z rodziną Koperników z Krakowa wywodzącego ojciec Mikołaja — do Torunia. Stało się to w roku 1469, właśnie wtedy, gdy miasto owe przyłączyło ostatecznie do Polski po wojnie 13-letniej. Do Krakowa przyjeździe syn dawnego podwawelskiego kupca, aby studiować w sławnej Akademii Krakowskiej. Środowisko naukowe naszego miasta było pod koniec wieku XV niezwykle żywe. Dokumentują to zarówno spisy wykładów, jak i książki wówczas w Krakowie wydawane. Zbiór instrumentów astronomicznych i matematycznych, ksiąg różnego rodzaju, drukowanych w Polsce i za granicą, włączanych dość wcześnie do księgozbioru uczonych krakowskich lub ofiarowywanych Uniwersytetowi, jest zaiste imponujący. Na wystawie krakowskiej są eksponowane prawdziwe rarytasy, by wspomnieć chociażby renesansowe berla rektorskie, dzieło Kopernika z tzw. superexlibrisem królewskim, kapitalne portrety wielkiego Polaka. Warstwa informacji o wydarzeniach natury artystycznej związanych z Kopernikiem (portrety olejne, grafiki, przedstawienia teatralne, dzieła literackie) blednie jak gdyby osobnym nurtem, równoległym jednakże do informacji czysto biograficznej, naukowej, matematyczno-astronomicznej. Szkoda, że ten nader dobry i przejrzysty zmiar utonął w natoku gablot, zgromadzonych tam rekwizytów, książek, książeczek.

**S**UMA naszych wrażeń wyniesionych z wystawy zorganizowanej przeciw z niemałym nakładem energii w Pałacu Sztuki jest olbrzymia, choć... mieszana. Oczywiście historycy, astronom, paleograf wyjdą z tej ekspozycji zadowoleni. To, czego muszą szukać w gablotach i na półkach bibliotecznych zgromadzone im w jednym miejscu. Ale 95 procent zwiedzających musi długo studiować tę ekspozycję. Sytuacja ratuje częściowo piękny przewodnik po wystawie z tekstem Zdzisława Zygulskiego-juniora. Ale tylko częściowo. Na marginesie ekspozycji krakowskiej trzeba zauważyć, jak bogate są zbiory Kopernikowskie we wszystkich naszych placówkach muzealnych i jak beczenny jest wkład kultury intelektualnej Krakowa w dzieje całej ludzkości.

# ROZMOWA Z ZYGMUNTEM MALANOWICZEM

Zygmunt Malanowicz jest jednym z najpopularniejszych aktorów filmowych — debiutował jako chłopiec w filmie Polańskiego „Nóż w wodzie”. Po 7 latach przerwy i udanych występach teatralnych na scenach kilku miast, m. in. Poznania i Krakowa, stworzył świetną rolę Włodka w „Polowaniu na muchy” Wajdy. Od tego czasu grał w filmach liczonych na dziesiątki. Obecnie występuje w roli księdza Muchy w „Hubalu”, a przygotowuje się do roli księdza Poniatowskiego w Teatrze Faktu TV w reżyserii Królikiewicza.



Z. Malanowicz w filmie A. Wajdy „Polowanie na muchy”.

— W ilu filmach grał Pan dotychczas?  
— Uzbierało się ich podobno już 20...  
— To wystarczy, aby mieć u widzów i krytyków ustaloną opinię, mimo że zdarzało się Panu występować w filmach kieszki, co automatycznie wpływa na ocenę aktora. Jak się Pan czuje oglądając zły film, w którym Pan gra?  
— Chciałbym go po prostu zniszczyć...  
— My, widzowie, traktujemy nazwisko dobrego aktora na afiszu, jako gwarancję tego, że będzie co najmniej dobry. W praktyce jednak zdarza się coraz częściej, że i u nas, i za granicą, tzw. gwiazdy...  
— ...u nas nie ma gwiazd. Z tego powodu, że nie lansuje się aktora. Nawet jeżeli się zdarza, że kręci się film za filmem — to jest to dzieło przypadku. Nie lansuje się u nas aktora, tak samo, jak nie istnieje zuchwałe wychowanie dla filmu młodego, utalentowanego człowieka.  
Aktor u nas praktycznie nie ma wyboru. Wybór istnieje tylko teoretycznie. Nie dostaje się np. trzech scenariuszy, lecz — z reguły — tylko jeden. „Wybór” polega tylko na „grać” lub „nie grać”, a nie na tym „co grać”. A jest rzeczą naturalną, że jeśli jest się aktorem, to powinno się grać...  
— Odmawia natomiast na kilka kolejnych propozycji może spowodować, że nie będzie się grać czasem przez dwa lata, a może i w ogóle. Przyjmuję się więc proponowaną rolę (co nie znaczy, że zawsze i za każdą cenę), mając nadzieję na możliwość ingerencji podczas realizacji filmu...  
— Jaka jest praktyczna możliwość takiej ingerencji?  
— Jest ona wprost proporcjonalna do wrażliwości aktora i reżysera oraz do stopnia możliwości ich porozumienia się. Obojętnie, czy na korzyść aktora, czy na korzyść reżysera, bo przecież funkcja reżysera i aktora jest różna i różnice muszą istnieć. Oczywiście, jeżeli różnice są za duże, zwiększają się „szanse” na film zły. Tak samo dzieje się wówczas, kiedy mimo idealnego porozumienia przed realizacją filmu, a czasem i na planie, mimo uzgodnienia i zrealizowania określonej linii postępowania — w trakcie montażu reżyser, którego wyobraźnia chodzi absolutnie innymi drogami, daje temu wy-

raz za pomocą nożyczek... W braku porozumienia film może stać się też zły z powodu aktora, bo jeszcze się tak nie zdarzyło, żeby aktor grający główną rolę nie miał wpływu na film.  
— Jest Pan w takim razie za ścisłą współpracą z reżyserem...  
— Jeżeli oczywiście pracuje się z reżyserem, w którego się absolutnie wierzy — to porozumienie się słownie jest zbędne, oznacza stratę sił, bo istnieje ono bez słów.  
— Czy są tacy reżyserzy?  
— Może...  
— Sumując: aktor-twórca?  
— Oczywiście. Jeżeli wyłącznie odzwierciedla „zadania” przez scenarzystę i reżysera rolę, bez udziału myślenia — to stawia się siebie samego w roli wyrobniarki, odzwierc. A więc w takiej, jaką formalnie i prawnie się aktorowi przeznacza, co nie zawsze musi być prawdą. Nie myślę oczywiście o tantiemach za autorstwo, czy wypisywaniu nazwiska aktora złotymi zgłoskami. Chodzi mi o stworzenie takiej sytuacji, w której istniałby obojętny współpracownik aktora z reżyserem.  
— Znam Pana plany telewizyjne, a filmowe?  
— Nie mam planów filmowych. Być może nie będę grał w ogóle, być może będę grał dużo. W najmniejszym stopniu nie zależy to ode mnie.  
— Zaczęliśmy i kończymy naszą rozmowę w nastroju dość smutnym...  
— ...możemy zacząć ją jeszcze raz w weselszym: proszę mnie zapisać ile dostaje listów z propozycjami matrymonialnymi od panienek...  
Rozmawiał: MACIEJ RUCZEWSKI

# NOWE OBLICZE PRAKTYK STUDENCKICH?

Janusz Mydlarczyk

## UDANY EKSPERYMENT

Dotychczasowy system praktyk studenckich jest już przeżytkiem. Nie doje pożądaných efektów zarówno studentom, jak i zakładom pracy. W dużych przedsiębiorstwach w okresie letnim przebywało na praktykach nieraz kilkuset studentów z różnych uczelni, kierunków, lat. Za każdym razem powstawał ten sam problem: jak zapewnić im właściwą opiekę, organizację i program pobytu w zakładzie? Studenci, nierzadko pozbawieni opieki, „blakając się” i zaglądając w każdy kąt utrudniali pracę kłopotliwym w duchu robotnikom obsługującym swoje stanowiska pracy. Brak należytego nadzoru powodował rozluźnienie dyscypliny. Dawał pole do popisu „leserom” pragnącym jak najłatwiej przesiąknąć się przez praktykę. Często oglądać można było taki obrazek: ciężko pracujący robotnicy — a obok — grupa grających w karty studentów.



### A MOŻE BY TAK...

W lutym br. odbyło się spotkanie przedstawicieli Politechniki Krakowskiej, Zjednoczenia Przemysłu Petrochemicznego „Petrochemia”, Zakładów Chemicznych Oświęcim oraz organizacji młodzieżowych Politechniki. Na spotkaniu tym podjęto inicjatywę zrealizowania w formie eksperymentu koncepcji prof. dr. Jerzego Olszewskiego, ministra przemysłu chemicznego. Dotyczyła ona nowego systemu odbywania praktyk studenckich po III i po IV roku. Nowości tego systemu polega na tygodniowym przucezeniu studentów do wykonywania pracy na przewidzianym stanowisku i po zdaniem egzaminu kwalifikacyjnym — zatrudnieniu ich jako „aparaturowych”. Do wzięcia udziału w eksperymencie zgłosiło się 33 studentów Wydziału Chemicznego PK. Frzeszkolenia ich podjęła się uczelnia. Objęło ono zagadnienia technologiczne oraz ogólne przepisy bhp i p-poż., obowiązujące w przemyśle chemicznym. Egzamin przeprowadzono na miejscu, w zakładzie pracy. Patronat i pomoc w organizacji praktyk zapewniła Komisja Prac i Wdrożeń Naukowych ZW SZSP.

### CO DAJE NOWA FORMA PRAKTYK?

W dotychczasowym systemie praktyk studenci pobierali wynagrodzenie z funduszu uczelni, natomiast według nowej koncepcji studenci wynagradzani są z osobowego funduszu placu zakładu. Dzięki temu ich przeciętne zarobki nie spadły poniżej 2.000 zł niezależnie od świadczeń, jakie im przysługiwały dotychczas (płatne zakwaterowanie i opieka lekarska). Ponadto Zakłady Chemiczne zagwarantowały studentom całodzienne odpłatne wyżywienie w stołówce (18 zł za cały dzień).

### CO MÓWIĄ NA TEMAT NOWEGO SYSTEMU?

Mgr inż. Wiesław Adamus: dyrektor Zakładów Chemicznych „Oświęcim”:  
— Jak w wielu innych przedsiębiorstwach, w naszym resorcie odczuwamy braki kadrowe. Nie jest tajemnicą, że potrzebujemy około 600 osób do pełnego optymalnego składu załogi. Największe kłopoty występują w okresie urlopowym (lipiec—sierpień). Dlatego chętnie nadarzyła się nam

dzięki projektowi ministra Olszewskiego. Z chwilą podpisania umowy o pracę ze studentami — stali się oni normalnymi pracownikami. Obowiązkiem ich ścisły reżim pracy (zatrudnieni byli w ruchu ciągłym). Zobowiązano do dyscypliny na odbywanej praktyce, a bezpośredni kontakt z robotnikami zbliżył ludzi ze środowiska studenckiego do ludzi pracy.

Doc. Franciszek Gajewski, kierownik praktyk studenckich Wydziału Chemicznego PK:  
— Najbardziej interesowała mnie strona dydaktyczna eksperymentu. Prowadząc na uczelni zajęcia technologiczne, o wiele łatwiej rozmawia się ze studentem, który zetknął się już wcześniej w sposób czynny z produkcją. Przeciwnicy nowej koncepcji praktyk wysuwają zarzut, że praca na jednym stanowisku splota program praktyki. I tu pragnę wyjaśnić, że proces chemiczny należy do tych, w których nawet najmniej eksponowane stanowisko pracy wymaga znajomości technologii całego ciągu produkcyjnego. Uważam, że zatrudnienie przez miesiąc na jednym stanowisku nie zawęża tego programu — wręcz przeciwnie: pozwalał studentowi lepiej poznać aparaty, oprzyrządowanie, media itp.

stosowane w danym ciągu produkcyjnym. W sumie uważam eksperyment za udany. W roku przyszłym chcemy zaproponować ten system także innym zakładom pracy i objęć nim wszystkich studentów III i IV roku. Natomiast program praktyk studenckich roku I — pozostawimy bez zmian.

Roman Szewczyk, student IV roku Wydziału Chemicznego PK:  
— Jestem zadowolony z nowej formy praktyki. Możliwość zarobienia 2.000 zł była dla mojej kieszy studenckiej nie lada gratką. Ale najbardziej cieszę się z tego, że otrzymałem swoje stanowisko pracy, określone zadania, z których musiałem się wywiązać, że czułem się potrzebny. Na poprzednich praktykach, nie mogąc wykazać się swoimi możliwościami i zdolnościami — przyglądałem się tylko, jak inni ciężko pracują. Dziś sam stałem się robotnikiem.

Sądząc z przytoczonych wyżej wypowiedzi, system praktyk przyjętych w roku bieżącym w Zakładach Chemicznych „Oświęcim” spotkał się z uznaniem zarówno studentów, jak i przedsiębiorstwa. Warto więc, aby stanowiąc dobry początek i stał się wzorcem na następne lata.

Adam Fryc

# Delfina Potocka i jej legenda



Na kanwie dyskusji nad autentycznością listów Chopina do Delfiny Potockiej warto przypomnieć trochę faktów z życia tej słynnej z urody i talentów muzycznych kobiety, która weszła do legendy polskiego romantyzmu.

**D**ELFINA budziła i budzi kontrowersje. Jeszcze pod koniec ubiegłego stulecia, jak pisał Stanisław Wasylewski, matki... straszły ją swe enotliwsze córki. Nawet Stanisław Tarnowski, który wysoko urodzonym panom wybacał wiele, jej nie rozgrzeszył, mimo że uważał ją za swą ciotkę. Piękność, wdzięk nieopisaný i dowcip uczyniły z niej królową salonów — stwierdził jeden z największych światowców XIX w. — F. Liszt. Inaczej ocenił ją Balzac: Wielki Boże! Cóż to za szkielet — domosił w 1834 r. pani Hańskiej — mima zbudzona i zamudżajca, cera żółtego liscia...  
Była bezspornie jedną z najoryginalniejszych postaci swej epoki. O parę lat starsza od Chopina, urodziła się w 1805 lub 1807 r. — badacze nie mają pewności — w Murwanach Kurjłowcach na Podolu w zwykłej szlacheckiej rodzinie o dość parweniuszowskim, jak twierdzą heraldycy nazwisku — Komar. Pozycję towarzysząca zawdzięczała mężowi — Mieczysławowi hrabiemu Potockiemu, synowi osławionego targowiczanina i „pięknej Bitunki” Zofii Wittowej, ostatniego pana na Tulczynie i właściciela dóbr Humańszczyzna. Trwający od 1825 r. związek małżeński nie był ani długi, ani szczęśliwy. W kilka lat później spotkać można było młodą małżonkę podróżującą po Europie i oczekiwaniu na rozwód. Używała go ostatecznie dopiero w kilkanaście lat później — w 1844 r. Otrzymywane od męża pieniądze pozwalały jej na utrzymywanie w Paryżu salonu na stosowny dla nazwiska stopie, w którym — znowu dzięki mężowskiemu koligacjom — może przyjmować ludzi o najprzedniejszych nazwiskach arystokratycznych Polski i Europy, a także najwybitniejszych przedstawicieli świata artystycznego. Ale to ostatnie było już wyłącznie zastugą jej osobistego uroku, i talentu.

fundatorka klasztoru de l'Assomption w Nicei, Madonna z obrazu Delaroche'a. Ale przecież, jak głosiła fama, stary Delaroche był też jej kochankiem. Nie bez kozery Zygmunt Krasiński uwikłany w wieloletni romans z Delfiną, którego nie przerwało narzucone przez ojca małżeństwo z Elżą Branicką, nazwał ją „Don Juanem w spódnicy”. Była bohaterką niejednej plotki i skandalu. Szczególny rozgłos miały jej romanse z następcą tronu francuskiego, synem Ludwika Filipa księciem Orleańskim, dalej z synowcem Napoleona księciem de Montfort czy jednym z największych urodzieli tego czasu hrabią Karolem de Flahault.  
Z nazwiskiem Potockiej wielu biografów wiąże początek artystycznych sukcesów Chopina w Paryżu. Skoligacona i zaprzyjaźniona chyba z polową polskiej i francuskiej arystokracji mogła artystycznie umożliwić wejście do wielu salonów. Kontakt z nią nawiązał zaraz po przybyciu do stolicy Francji. — Wczoraj byłem na obiedzie u pani Potockiej, owej ładnej żony Mieczysława — pisze Fryderyk w 1830 r. w jednym z pierwszych listów z Paryżu do rodziców Pobiernia u niego lekcje muzyki. Piękna pani potrafiła zdobyć zaufanie artysty. Dedykował jej dwa utwory, w tym tak ważne dzieło jak koncert f-moll. Nie uczynił tego dla Konstancji Gładkowskiej, ani dla Marii Wodzińskiej, ani dla George Sand. Serdeczna przyjaciółka, przechodząc przez różne etapy, utrzymywała się do końca. Legenda, brak jest bowiem autorytatywnej relacji, utrzymuje, że Delfina obecna była przy śmierci Chopina. Miała mu nawet śpiewać. Autorzy jednej z wersji utrzymują, że hymn Stradelli, inni — że psalm Marcella Wobec sprzecznych i wyklucających się opisów tego tragicznego momentu, nigdy nie będziemy znać prawdy. Z niepodważalnych jednak przekazów wiemy, że pośpięzła na wezwanie umierającego i odwiedziła Chopina kilka dni wcześniej, 15 października 1849 r. w jego nowym, ostatnim mieszkaniu w Paryżu na placu Vendôme.  
**P**RZYJAŹN z Krasińskim przyniosła Delfinie Potockiej setki listów od poety z pietetycznym przechowywaniem je do końca swego życia i przed swoją śmiercią w 1877 r. przekazała — uproszkowane i ponumerowane — synowej Krasińskiego — Róży, wówczas już Roczyskiej.



**CO GDZIE KIEDY?**

**SOBOTA NIEDZIELA 15 i 16 WRZEŚNIA**

Albina Kornela

**WYSTAWY**

**SOBOTA**

WAWEL: Komnaty (9-14.15 i 15-17) - Skarbiec i Zbrojownia (10-15.30), SUKIENNICZE (10-16), SZOŁASYKICH: pl. Szczep. 9: (10-16), CZARTORYSKICH: Jana 12 (10-16), DOM MATEJKI: Floriańska 41 (10-16), NOWY GMACH: al. 3 Maja 12 (10-16), HISTORICZNE: Jana 12 (9-16), Rynek Gł. 35 (9-14), Szpitalna 21 (9-14), Franciszkańska 4 (9-14), WIEŻA RATUŚCZOWA (8.30-13.30), ARCHEOLOGICZNE: Poselska 3 (10-14), PRZYRODNICZE: Sławkowska 17 (10-13), MUZ. LENINA: Topolowa 5 (10-17), KPT: Boh. Stalng. 13 (9-21), PAVILION WYST.: pl. Szczep. 3 (11-18), ETNOGRAFIK: pl. Wolnica 1 (11-15), PODZ. KOŚC. ŚW. Wojciecha (9-18), MUZ. ŚL. POLSKI: Teatrnajera 28 (11-14), MUZ. LOTNICTWA: Główny (10-14), KOPALNIA SOŁI w Wieliczce (9-18), PIĘSKOWA SKALA: (10-16).

**TEATR**

**SOBOTA**

SŁOWACKIEGO (pl. Ducha 1): Wyspiański: Wesela - 19.15, STARY (Jagiellońska 1): Kafka: Proces - 19.15, KAMERALNY (Boh. Stalngard 21): Piotrowski: Marsz - 19.15, BAGATELA (Karmelicka 6): Flechter: Bezsennosc - 19.30, LUDOWY (Os. Teatralna 34): Nowak: A jak królem, a jak królem bedziesz - 19.15, OPEKUNKA (Lubicz 49): Hrabina Maria - 19.15, GROTESKA (Skarbova 2): Koltcewa: Kot w butach - 10, KOLEJARZA (Bochenka 5): Szalony pomysł - 19.

**SOBOTA**

SŁOWACKIEGO: Wesela - 19.15, STARY: Proces - 19.15, KAMERALNY: Marsz - 19.15, BAGATELA: Bezsennosc - 19.30, LUDOWY: Kozusznik: Zaczarowane kwiaty - 19.15, OPERA (pl. Ducha 1): Henryk VI na łowach - 14, GROTESKA: Baśń o pięciu braciach - 17, KOLEJARZA: Szalony pomysł - 19.

**NIEDZIELA**

SŁOWACKIEGO: Wesela - 19.15, STARY: Proces - 19.15, KAMERALNY: Marsz - 19.15, BAGATELA: Bezsennosc - 19.30, LUDOWY: Kozusznik: Zaczarowane kwiaty - 19.15, OPERA (pl. Ducha 1): Henryk VI na łowach - 14, GROTESKA: Baśń o pięciu braciach - 17, KOLEJARZA: Szalony pomysł - 19.

**NIEDZIELA**

SŁOWACKIEGO: Wesela - 19.15, STARY: Proces - 19.15, KAMERALNY: Marsz - 19.15, BAGATELA: Bezsennosc - 19.30, LUDOWY: Kozusznik: Zaczarowane kwiaty - 19.15, OPERA (pl. Ducha 1): Henryk VI na łowach - 14, GROTESKA: Baśń o pięciu braciach - 17, KOLEJARZA: Szalony pomysł - 19.

**KINA**

**SOBOTA**

APOLLO: Helga (NRF, 14 lat) - 10, 11.30, 13, Siedziwo skoczono prosię zapamiętane (WM, 18 lat) - 15.45, 18, 20.15, DOM ZOLNIERZA: John i Mary (USA, 16 lat) - 15.45, KLÓW: Hubal (pol. 14 lat) - 16.30, 19.30, KULTURA: Sledzacy na prawicy (18 lat) - 15.45, 18, 20.15, MASKOTKA: O 10.30 wieczór latem (USA, 16 lat) - 11, 13, 15.30, 17.30, 19.30, ML. GWARDIA: Gangsterski walc (fr. 18 lat) - 14.30, 17, 19.30, SZUKA: Pan Hubal wśród samochodów (fr. 14 lat) - 10, 12, 14, 16, 20, UGIECHA: Kot o dzieleciu ogonach (fr. 14 lat) - 15.45, 18, 20.15, Nocny kowboy (USA, 18 lat) - 22.30, UGOREK: Na tropie sokota (NRD, 11 lat) - 17, Pamiętnik szalonej gospodyni (USA, 16 lat) - 19, TECCZA: Miłość i jazz (szw. 14 lat) - 17, Złotych bogów (wł. 18 lat) - 19, WANDA: Pojedynek na wietrze (jap. 18 lat) - 10, 12, Wynajęty człowiek (USA, 16 lat) - 15.45, 18, 20.15, WARSZAWA: Gappa (jap. 14 lat) - 15, 19, 20, WISLA: 100 karabinów (USA, 16 lat) - 11, 16, 18, Rewija osobista (pol. 18 lat) - 13, 20, WOLNOŚĆ: Świadek koronny (wł. 18 lat) - 15.45, 18, 20.15, WRZOS: Zandarm się żeni (fr. 11 lat) - 15.45, 18, 20, ZUCH: Walter broni Sarajewo (Węg. 14 lat) - 15, 17.30, KDF: WIAZKOWIEC: Palec Boży (pol. 16 lat) - 15.45, 18, Mezczyzna który mi się podoba (fr. 16 lat) - 20.15.

**SOBOTA**

APOLLO: Helga (NRF, 14 lat) - 10, 11.30, 13, Siedziwo skoczono prosię zapamiętane (WM, 18 lat) - 15.45, 18, 20.15, DOM ZOLNIERZA: John i Mary (USA, 16 lat) - 15.45, KLÓW: Hubal (pol. 14 lat) - 16.30, 19.30, KULTURA: Sledzacy na prawicy (18 lat) - 15.45, 18, 20.15, MASKOTKA: O 10.30 wieczór latem (USA, 16 lat) - 11, 13, 15.30, 17.30, 19.30, ML. GWARDIA: Gangsterski walc (fr. 18 lat) - 14.30, 17, 19.30, SZUKA: Pan Hubal wśród samochodów (fr. 14 lat) - 10, 12, 14, 16, 20, UGIECHA: Kot o dzieleciu ogonach (fr. 14 lat) - 15.45, 18, 20.15, Nocny kowboy (USA, 18 lat) - 22.30, UGOREK: Na tropie sokota (NRD, 11 lat) - 17, Pamiętnik szalonej gospodyni (USA, 16 lat) - 19, TECCZA: Miłość i jazz (szw. 14 lat) - 17, Złotych bogów (wł. 18 lat) - 19, WANDA: Pojedynek na wietrze (jap. 18 lat) - 10, 12, Wynajęty człowiek (USA, 16 lat) - 15.45, 18, 20.15, WARSZAWA: Gappa (jap. 14 lat) - 15, 19, 20, WISLA: 100 karabinów (USA, 16 lat) - 11, 16, 18, Rewija osobista (pol. 18 lat) - 13, 20, WOLNOŚĆ: Świadek koronny (wł. 18 lat) - 15.45, 18, 20.15, WRZOS: Zandarm się żeni (fr. 11 lat) - 15.45, 18, 20, ZUCH: Walter broni Sarajewo (Węg. 14 lat) - 15, 17.30, KDF: WIAZKOWIEC: Palec Boży (pol. 16 lat) - 15.45, 18, Mezczyzna który mi się podoba (fr. 16 lat) - 20.15.

**KINA W NOWEJ HUCIE:**

SWIT D. SALA: Wódz Indian Tecumseh (NRD, 11 lat) - 15.45, 18, 20.15, SWIT M. SALA: Mordercy w imieniu Waszym (fr. 16 lat) - 17.15, 19.30, ŚWIATOWID D. SALA: Mały wielki człowiek (USA, 16 lat) - 15, 18, ŚWIATOWID M. SALA: Człowiek w płymującym krawacie (fr. 16 lat) - 15, 17.15, 19.30, SFINKS: Poszukiwany - poszukiwana (pol. 14 lat) - 17, 19, 20, PROKOCIM - Kolejarz: Love Story (USA, 16 lat) - 19, WIELICZKA - Górnik: Droga do Saliny, SKAWINA - Junak: Gappa, ZOO (Las Wolski): codziennie od godz. 9 do zmroku, OGROD BOTANICZNY (Kopernika 27): codziennie od godz. 8 do zmroku.

**SOBOTA**

SWIT D. SALA: Wódz Indian Tecumseh (NRD, 11 lat) - 15.45, 18, 20.15, SWIT M. SALA: Mordercy w imieniu Waszym (fr. 16 lat) - 17.15, 19.30, ŚWIATOWID D. SALA: Mały wielki człowiek (USA, 16 lat) - 15, 18, ŚWIATOWID M. SALA: Człowiek w płymującym krawacie (fr. 16 lat) - 15, 17.15, 19.30, SFINKS: Poszukiwany - poszukiwana (pol. 14 lat) - 17, 19, 20, PROKOCIM - Kolejarz: Love Story (USA, 16 lat) - 19, WIELICZKA - Górnik: Droga do Saliny, SKAWINA - Junak: Gappa, ZOO (Las Wolski): codziennie od godz. 9 do zmroku, OGROD BOTANICZNY (Kopernika 27): codziennie od godz. 8 do zmroku.

**NIEDZIELA**

DOM ZOLNIERZA: Bajki - 12.30, John i Mary (USA, 16 lat) - 15.45, 18, 20.15, KLÓW: Hubal (pol. 14 lat) - 16.30, 19.30, 19.30, MASKOTKA: Bajki 19.15, 11.15, 12.15, O 10.30 wieczór latem (USA, 16 lat) - 15.30, 17.30, 19.30, ML. GWARDIA: Gangsterski walc (fr. 18 lat) - 14.30, 17, 19.30, UGIECHA: Kot o dzieleciu ogonach (fr. 18 lat) - 15, 18, 20.15, UGOREK: Bajki 11, 12, 13, Na tropie sokota (NRD, 11 lat) - 17, Pamiętnik szalonej gospodyni (USA, 16 lat) - 19, TECCZA: Miłość i jazz (szw. 14 lat) - 17, Złotych bogów (wł. 18 lat) - 19, WARSZAWA: Gappa (jap. 14 lat) - 15, 19, 20, WISLA: Bajki 11, 12, 100 karabinów (USA, 16 lat) - 11, 16, 18, Rewija osobista (pol. 18 lat) - 13, 20, WOLNOŚĆ: Świadek koronny (wł. 18 lat) - 15.45, 18, 20.15, WRZOS: Tropiciel słodów (rum. 11 lat) - 10, 12, Zandarm się żeni (fr. 11 lat) - 15.45, 18, 20, ZUCH: Bajki - 14, Walter broni Sarajewo (Węg. 14 lat) - 15, 17.30, KDF: WIAZKOWIEC: Bajki 15.15, Mezczyzna który mi się podoba (fr. 16 lat) - 15.45, 18, 20.15.

**NIEDZIELA**

DOM ZOLNIERZA: Bajki - 12.30, John i Mary (USA, 16 lat) - 15.45, 18, 20.15, KLÓW: Hubal (pol. 14 lat) - 16.30, 19.30, 19.30, MASKOTKA: Bajki 19.15, 11.15, 12.15, O 10.30 wieczór latem (USA, 16 lat) - 15.30, 17.30, 19.30, ML. GWARDIA: Gangsterski walc (fr. 18 lat) - 14.30, 17, 19.30, UGIECHA: Kot o dzieleciu ogonach (fr. 18 lat) - 15, 18, 20.15, UGOREK: Bajki 11, 12, 13, Na tropie sokota (NRD, 11 lat) - 17, Pamiętnik szalonej gospodyni (USA, 16 lat) - 19, TECCZA: Miłość i jazz (szw. 14 lat) - 17, Złotych bogów (wł. 18 lat) - 19, WARSZAWA: Gappa (jap. 14 lat) - 15, 19, 20, WISLA: Bajki 11, 12, 100 karabinów (USA, 16 lat) - 11, 16, 18, Rewija osobista (pol. 18 lat) - 13, 20, WOLNOŚĆ: Świadek koronny (wł. 18 lat) - 15.45, 18, 20.15, WRZOS: Tropiciel słodów (rum. 11 lat) - 10, 12, Zandarm się żeni (fr. 11 lat) - 15.45, 18, 20, ZUCH: Bajki - 14, Walter broni Sarajewo (Węg. 14 lat) - 15, 17.30, KDF: WIAZKOWIEC: Bajki 15.15, Mezczyzna który mi się podoba (fr. 16 lat) - 15.45, 18, 20.15.

**KINA W NOWEJ HUCIE:**

SWIT D. SALA: Unkas ostatni Mohikanin (rum. 11 lat) - 13, Wódz Indian Tecumseh (NRD, 11 lat) - 15.45, 18, 20.15, ŚWIATOWID D. SALA: Ryszard, Lwie Serce i Krzyżowcy (USA, 14 lat) - 15, Mały wielki człowiek (USA, 16 lat) - 15, 18, SFINKS: Bajki - 10, 11, 12, Poszukiwany - poszukiwana (pol. 14 lat) - 18, 19, 20, SKAWINA - Hutnik: Człowiek orkiestra, ZIELONKI - Krakowianka: Wielka Włoczęga.

**KINA W NOWEJ HUCIE:**

SWIT D. SALA: Unkas ostatni Mohikanin (rum. 11 lat) - 13, Wódz Indian Tecumseh (NRD, 11 lat) - 15.45, 18, 20.15, ŚWIATOWID D. SALA: Ryszard, Lwie Serce i Krzyżowcy (USA, 14 lat) - 15, Mały wielki człowiek (USA, 16 lat) - 15, 18, SFINKS: Bajki - 10, 11, 12, Poszukiwany - poszukiwana (pol. 14 lat) - 18, 19, 20, SKAWINA - Hutnik: Człowiek orkiestra, ZIELONKI - Krakowianka: Wielka Włoczęga.

**Program II**

3.03 „Posłuchaj nas”, 5.30 Wiadomości, 5.35 Muz. 6.10 Kalendarz radiowy, 6.15 Mel. lud. 6.30 Wład. 6.35 Wład. sport. 6.40 Prog. pog. (KR). 6.50 Niedziela pozytywna, 7.29 Prog. pog. (KR). 7.30 Wład. 7.35 O czym pisze nasza prasa, 7.45 W ranych pantoflach, 8.30 Wład. 8.35 Radioproblemy, 8.45 Forane literacko-muzyczne (KR), 10.30 Koncert zyczeń (KR), 11.00 Tr. z Rzeszowa, 12.05 Na południe od Czantorii, 12.30 Wład. 12.35 Czy znasz tę księżkę? 13.00 Ponek symfon. muz. operowej, 14.00 Program z dywanikiem, 15.05 Piosenki, 15.30 Radiowy Teatr Mł.: „Dziwczynna bez tarczy” - słuch. 16.15 Z księgarskiej lady, 16.30 Koncert chopinowski z nagran. Michela Blocha, 17.00 Wyniki Lajkonika (KR), 17.01 „Efekt i samodzielnosc” fel. (KR), 17.10 Muz. kognel-mogel, 17.20 Mel. i piosenki, 18.00 Wspomnienia z podróży do Meksyku, Koncert, 18.30 Wład. 18.35 Fel. aktualny, 18.45 Kabarekicel, 19.00 Studio Współcz.: „Dwie gloje przytaka” - słuch., 20.10 Mistrzowski wykonania - mistrzowski nagrania, 21.00 Wzrost, strategia, obronność, 21.15 Spotyiny operowe, 21.30 Siedem dni w kraju i na świecie, 21.50 Śpiewa - Chór Katedralny sw. Pawła w Londynie, 22.00 Powt. wyników Lajkonika (KR), 22.01 Krak. aktualn. sport. (KR), 22.10 Muz. 22.15 Tr. z Rzeszowa, 22.30 „Diamenty w smierci” - opow. A. Abbota, 23.00 Koncerty Brandeburskie Bacha, 23.30 Wład. 23.40 Muz. meks. 24.00 Hymn.

**Poniedziałek**

Program I: 12.45 TV Tech. Rolnicze - Matematyka I, 23.15 TV Tech. Roln. - Uprawa roślin I, 15.15 Program dnia, 16.30 Dziennik, 16.40 Dla dzieci: Zwierzyniec 17.35 Echo stadionu, 18.00 Laser (KR), 18.25 Kronika (Kr.), 18.45 Eureka (kol.), 19.20 Dobranoc (kol.), 19.30 Dziennik (kol.), 20.15 Kronika (Kr.), 20.16 Wyniki Lajkonika (KR), 21.01 „Efekt i samodzielnosc” fel. (KR), 21.10 Muz. kognel-mogel, 21.20 Mel. i piosenki, 18.00 Wspomnienia z podróży do Meksyku, Koncert, 18.30 Wład. 18.35 Fel. aktualny, 18.45 Kabarekicel, 19.00 Studio Współcz.: „Dwie gloje przytaka” - słuch., 20.10 Mistrzowski wykonania - mistrzowski nagrania, 21.00 Wzrost, strategia, obronność, 21.15 Spotyiny operowe, 21.30 Siedem dni w kraju i na świecie, 21.50 Śpiewa - Chór Katedralny sw. Pawła w Londynie, 22.00 Powt. wyników Lajkonika (KR), 22.01 Krak. aktualn. sport. (KR), 22.10 Muz. 22.15 Tr. z Rzeszowa, 22.30 „Diamenty w smierci” - opow. A. Abbota, 23.00 Koncerty Brandeburskie Bacha, 23.30 Wład. 23.40 Muz. meks. 24.00 Hymn.

**Wtorek**

Program I: 9.00 Dla szkół kl. V Język polski - Maria Kopernicka, 10.00 Dla szkół kl. II lic. William Szekspir - Hamlet, 10.40 „Kopernik” - film TVP - cz. III pt. „Księga szósta” (kol.), 12.00 Dla szkół kl. IV i lic. Język polski Leon Kruczkowski „Pierwszy dzień wolności”, 15.25 TV Techn. Roln. - Matematyka - I, 23.15 55 TV Techn. Roln. Uprawa roślin - I, 15.15 Program dnia, 16.30 Dziennik, 16.40 Teledziennik, 18.10 Gra Orkiestra TV Katowice

**Środa**

Program I: 9.25 „Starsza pani bez godności” - film fab. prod. franc., 10.00 Dla szkół kl. V Historia - W Egipcie faraonów, 11.05 Dla szkół kl. VIII fizyka - Zjawiska świetlne, 12.00 Dla szkół kl. VIII Chemia - Ropa naftowa, 12.45 TV Techn. Rolnicze - Chemia - I, 16.15 32.5 TV Techn. Rolnicze - Botanika - I, 16.15 Program dnia, 16.10 Inform. Tow. Prop., 16.30 Dziennik, 16.40 Dla dzieci: „Wędrowki z moim latawcem”, 17.00 Z cyklu: Nauka i światopogląd prog. pt. „Wędrowki kontynentów”, 17.30 Sprawozdanie z mecu piłki nożnej o Puchar Zdobywców Pucharów: Legia Warszawa - Paok Saloniki, 18.15 Kronika (Kr.), 19.20 Dobranoc - (kol.), 19.30 Dziennik (kol.), 20.15 Program filmowy, 22.00 Z cyklu: „Balet” - odc. IX pt. „Dzisiaj”, 22.35 Dziennik, 22.50 Wiadomości sportowe

**Czwartek**

Program I: 9.20 „Jeden z nas” - film fab. prod. radz., 11.05 Dla szkół kl. VII Język polski - Jan Kochanowski, 14.00 Matematyka w szkole Powtórzenie wiadomości o liczbach i zbiorach w ćwiczeniach - cz. III (Kr.), 15.20 TV Techn. Rolnicze - Chemia I, 16.15 55 TV Techn. Roln. Botanika - I, 16.15 Program dnia, 16.20 Dziennik, 16.40 Dla młodych widzów: Ekran z bratkiem, 17.45 Dni Muzyki Kameralnej w Łańcuchu, 18.15 Kronika (Kr.), 18.35 „Zielony Świat” - program publ., 19.00 PKF, 19.10 Przypomnamy, radzimy, 19.20 Dobranoc (kol.), 19.30 Dziennik (kol.), 20.15 „Trup w każdej szafie” - film fab. prod. czechosł., 22.00 Program publ. z cyklu: Rodzina, 22.30 „Golibródka” - tekst - Jerzy Klejny, 23.05 Dziennik, 23.20 Wiadomości sportowe

**Piątek**

Program I: 9.20 „Trup w każdej szafie” - film fab. prod. czechosł., 11.05 Dla szkół kl. II - Na szta stolica, 12.00 Dla szkół kl. VIII Wychowanie obywatelskie - Poselska interpelacja, 12.45 TV Techn. Rolnicze: Fizyka - I, 13.25 TV Techn. Roln.: Hodowla zwierząt - I, 15.15 16.05 Program dnia, 16.10 Inform. Tow. Prop., 16.30 Dziennik, 16.40 Teledziennik, 18.10 Gra Orkiestra TV Katowice

**Sobota**

Program I: 9.35 Program dnia, 9.40 „Daleko na zachodzie” - film fab. prod. radz. (kol.), 11.05 Dla szkół kl. VIII Geografia - Przez dżunglę - sawanne i pustynie, 11.55 Spokojnie z przyrodą, 12.20 Redakcja szkolna odpowiada, 12.35 Portret artysty - pr. TV węg., 13.05 „Studio przebojów” - program rozrywk. TV NRD, 13.50 TV Techn. Rolnicze - Fizyka - I, 14.25 TV Techn. Rolnicze - Hodowla zwierząt - I, 15.15 16.05 „Trakt Królewski” - teledykt, 18.15 „Hipnozyter” - film bal. prod. CSRS (kol.), 18.45 „Jak będziemy żyć” - program oświat., 19.20 Dobranoc (kol.), 19.30 Dziennik (kol.), 20.15 „Zmiana wachty” - program rozrywk. TV NRD, 21.25 24 godziny (kol.), 21.35 „Młodzi zakochani” - film fab. prod. radz.

**Niedziela**

Program I: 7.25 Program dnia, 7.30 TV kurs rolniczy, 8.05 Przypomnamy, radzimy, 8.15 Alarm przeciwpożarowy trwa, 8.25 Nowoczesność w domu i zagrodzie, 9.00 Dla młodych widzów: Teleferie, 10.20 Antena - informacje o programach radiowych i telewizyjnych, 10.35 W starym kinie: „Filmy moją pasją”, 11.30 Z cyklu: „180.000 kilometrów przyciąg” cz. IV pt. „Okno w oko z dżugłą” (kol.), 12.00 Dziennik, 12.15 Niedzielnny koncert promienadowy (z cyklu koncertów promienadowych realizowanych wspólnie przez TV NRD, CSRS i Polskę), 13.15 Przemiany - magaz. aktualności wiejskich, 13.45 Dla dzieci: „Gadające zwierzęta”, 14.35 Lotowanie Totolotka, 14.35 Interstudio - prog. publ., 15.05 Morskie opowieści - program rozrywk., 15.40 Film muz. TVP - premia miesięca, 16.10 Sportowy magazyn spraw., 18.15 Tele-echo (kol.), 19.20 Dobranoc (kol.), 19.30 Dziennik (kol.), 20.15 „Kuzynka Bietka” - film serjiny prod. ang. - odc. I pt. „Uboży krewni” (kol.), 21.00 PKF, 21.10 „Gwiazdy siedmiu stolic” (kol.), 22.10 Magazyn sportowy

**Niedziela**

Program II: 11.00 Transmisja z międzynarodowego turnieju bokserskiego „Czarne Diamenty”, 13.30-15.20 Przerwa, 15.20 Program dnia, 15.25 Dla młodych widzów: „Sport i zabawa” pr. TV NRD, 16.25 „Fabryczna twarz Łodzi”, 16.55 Filmy Jerzego Passendorfera: „Barwy walki” - film prod. pol., 18.30 Galeria 33 Milionów (kol.), 19.20 Dobranoc (kol.), 19.30 Dziennik (kol.), 20.15 „Poculunek” opera Bedricha Smetany, 22.00 Estrada Literacka: „Prowoty”

**tygodniowy program telewizyjny**

**Od 17 do 23 września**

**Poniedziałek**

Program I: 12.45 TV Tech. Rolnicze - Matematyka I, 23.15 TV Tech. Roln. - Uprawa roślin I, 15.15 Program dnia, 16.30 Dziennik, 16.40 Dla dzieci: Zwierzyniec 17.35 Echo stadionu, 18.00 Laser (KR), 18.25 Kronika (Kr.), 18.45 Eureka (kol.), 19.20 Dobranoc (kol.), 19.30 Dziennik (kol.), 20.15 Kronika (Kr.), 20.16 Wyniki Lajkonika (KR), 21.01 „Efekt i samodzielnosc” fel. (KR), 21.10 Muz. kognel-mogel, 21.20 Mel. i piosenki, 18.00 Wspomnienia z podróży do Meksyku, Koncert, 18.30 Wład. 18.35 Fel. aktualny, 18.45 Kabarekicel, 19.00 Studio Współcz.: „Dwie gloje przytaka” - słuch., 20.10 Mistrzowski wykonania - mistrzowski nagrania, 21.00 Wzrost, strategia, obronność, 21.15 Spotyiny operowe, 21.30 Siedem dni w kraju i na świecie, 21.50 Śpiewa - Chór Katedralny sw. Pawła w Londynie, 22.00 Powt. wyników Lajkonika (KR), 22.01 Krak. aktualn. sport. (KR), 22.10 Muz. 22.15 Tr. z Rzeszowa, 22.30 „Diamenty w smierci” - opow. A. Abbota, 23.00 Koncerty Brandeburskie Bacha, 23.30 Wład. 23.40 Muz. meks. 24.00 Hymn.

**Wtorek**

Program I: 9.00 Dla szkół kl. V Język polski - Maria Kopernicka, 10.00 Dla szkół kl. II lic. William Szekspir - Hamlet, 10.40 „Kopernik” - film TVP - cz. III pt. „Księga szósta” (kol.), 12.00 Dla szkół kl. IV i lic. Język polski Leon Kruczkowski „Pierwszy dzień wolności”, 15.25 TV Techn. Roln. - Matematyka - I, 23.15 55 TV Techn. Roln. Uprawa roślin - I, 15.15 Program dnia, 16.30 Dziennik, 16.40 Teledziennik, 18.10 Gra Orkiestra TV Katowice

**Środa**

Program I: 9.25 „Starsza pani bez godności” - film fab. prod. franc., 10.00 Dla szkół kl. V Historia - W Egipcie faraonów, 11.05 Dla szkół kl. VIII fizyka - Zjawiska świetlne, 12.00 Dla szkół kl. VIII Chemia - Ropa naftowa, 12.45 TV Techn. Rolnicze - Chemia - I, 16.15 32.5 TV Techn. Rolnicze - Botanika - I, 16.15 Program dnia, 16.10 Inform. Tow. Prop., 16.30 Dziennik, 16.40 Dla dzieci: „Wędrowki z moim latawcem”, 17.00 Z cyklu: Nauka i światopogląd prog. pt. „Wędrowki kontynentów”, 17.30 Sprawozdanie z mecu piłki nożnej o Puchar Zdobywców Pucharów: Legia Warszawa - Paok Saloniki, 18.15 Kronika (Kr.), 19.20 Dobranoc - (kol.), 19.30 Dziennik (kol.), 20.15 Program filmowy, 22.00 Z cyklu: „Balet” - odc. IX pt. „Dzisiaj”, 22.35 Dziennik, 22.50 Wiadomości sportowe

**Czwartek**

Program I: 9.20 „Jeden z nas” - film fab. prod. radz., 11.05 Dla szkół kl. VII Język polski - Jan Kochanowski, 14.00 Matematyka w szkole Powtórzenie wiadomości o liczbach i zbiorach w ćwiczeniach - cz. III (Kr.), 15.20 TV Techn. Rolnicze - Chemia I, 16.15 55 TV Techn. Roln. Botanika - I, 16.15 Program dnia, 16.20 Dziennik, 16.40 Dla młodych widzów: Ekran z bratkiem, 17.45 Dni Muzyki Kameralnej w Łańcuchu, 18.15 Kronika (Kr.), 18.35 „Zielony Świat” - program publ., 19.00 PKF, 19.10 Przypomnamy, radzimy, 19.20 Dobranoc (kol.), 19.30 Dziennik (kol.), 20.15 „Trup w każdej szafie” - film fab. prod. czechosł., 22.00 Program publ. z cyklu: Rodzina, 22.30 „Golibródka” - tekst - Jerzy Klejny, 23.05 Dziennik, 23.20 Wiadomości sportowe

**Piątek**

Program I: 9.20 „Trup w każdej szafie” - film fab. prod. czechosł., 11.05 Dla szkół kl. II - Na szta stolica, 12.00 Dla szkół kl. VIII Wychowanie obywatelskie - Poselska interpelacja, 12.45 TV Techn. Rolnicze: Fizyka - I, 13.25 TV Techn. Roln.: Hodowla zwierząt - I, 15.15 16.05 Program dnia, 16.10 Inform. Tow. Prop., 16.30 Dziennik, 16.40 Teledziennik, 18.10 Gra Orkiestra TV Katowice

**Sobota**

Program I: 9.35 Program dnia, 9.40 „Daleko na zachodzie” - film fab. prod. radz. (kol.), 11.05 Dla szkół kl. VIII Geografia - Przez dżunglę - sawanne i pustynie, 11.55 Spokojnie z przyrodą, 12.20 Redakcja szkolna odpowiada, 12.35 Portret artysty - pr. TV węg., 13.05 „Studio przebojów” - program rozrywk. TV NRD, 13.50 TV Techn. Rolnicze - Fizyka - I, 14.25 TV Techn. Rolnicze - Hodowla zwierząt - I, 15.15 16.05 „Trakt Królewski” - teledykt, 18.15 „Hipnozyter” - film bal. prod. CSRS (kol.), 18.45 „Jak będziemy żyć” - program oświat., 19.20 Dobranoc (kol.), 19.30 Dziennik (kol.), 20.15 „Zmiana wachty” - program rozrywk. TV NRD, 21.25 24 godziny (kol.), 21.35 „Młodzi zakochani” - film fab. prod. radz.

**Niedziela**

Program I: 7.25 Program dnia, 7.30 TV kurs rolniczy, 8.05 Przypomnamy, radzimy, 8.15 Alarm przeciwpożarowy trwa, 8.25 Nowoczesność w domu i zagrodzie, 9.00 Dla młodych widzów: Teleferie, 10.20 Antena - informacje o programach radiowych i telewizyjnych, 10.35 W starym kinie: „Filmy moją pasją”, 11.30 Z cyklu: „180.000 kilometrów przyciąg” cz. IV pt. „Okno w oko z dżugłą” (kol.), 12.00 Dziennik, 12.15 Niedzielnny koncert promienadowy (z cyklu koncertów promienadowych realizowanych wspólnie przez TV NRD, CSRS i Polskę), 13.15 Przemiany - magaz. aktualności wiejskich, 13.45 Dla dzieci: „Gadające zwierzęta”, 14.35 Lotowanie Totolotka, 14.35 Interstudio - prog. publ., 15.05 Morskie opowieści - program rozrywk., 15.40 Film muz. TVP - premia miesięca, 16.10 Sportowy magazyn spraw., 18.15 Tele-echo (kol.), 19.20 Dobranoc (kol.), 19.30 Dziennik (kol.), 20.15 „Kuzynka Bietka” - film serjiny prod. ang. - odc. I pt. „Uboży krewni” (kol.), 21.00 PKF, 21.10 „Gwiazdy siedmiu stolic” (kol.), 22.10 Magazyn sportowy

**Niedziela**

Program II: 11.00 Transmisja z międzynarodowego turnieju bokserskiego „Czarne Diamenty”, 13.30-15.20 Przerwa, 15.20 Program dnia, 15.25 Dla młodych widzów: „Sport i zabawa” pr. TV NRD, 16.25 „Fabryczna twarz Łodzi”, 16.55 Filmy Jerzego Passendorfera: „Barwy walki” - film prod. pol., 18.30 Galeria 33 Milionów (kol.), 19.20 Dobranoc (kol.), 19.30 Dziennik (kol.), 20.15 „Poculunek” opera



— Wszystko w porządku, niczego nie chcę — musiałem tylko pogadać z kimś...



— Mam nadzieję, że po pewnym czasie ona zostanie równieź twoją przyjaciółką. „PUNCH”

Bogdan Brzeziński

# ZAWISTNIK

Gdy ktoś awansu się dochrapie,  
Gdy order błysnie mu na lepiaku,  
Gdy trafi szóstkę w Totolotka,  
Albo pokocha go ślicznotka,  
Piękna jak anioł, mgąra takież,  
Którą podziwiał każdy smakosz,  
Gdy się marzenie czyjeś zściśi —  
Juz specjalści od zawiści  
Hurmą ruszają wnet z kopyta,  
By zniszczyć losu faworyta,  
Gdy się dowiedzą o orderze,  
Zaraz uśmiechną się nieszczerze  
I rzucą niby to aforyzm,  
Ze dla łusów są honory.  
A ten milionik — czysta plotka:  
Z lapówek, a nie z Totolotka!  
Zs awans, zdaniem zawistnika,  
To znak, że sprawnie działa  
klika.  
A ta ślicznotka, istny anioł?  
„No tak, — odpowie — „znam  
tę panią!”

Ładna jest, owszem, proszę pana,  
Lecz reputacja podejrzana,  
Hojnych przyjaciół miała stąte,  
Mógłbym wyliczyć wszystkich,  
ale  
Niech pan nie pyta mnie,  
albowiem  
Jako dziennikar nie powiem!  
Po czym, kinując pustą głową,  
Zawistnik doda: „Daję słowo!”  
I tak to z wszystkich po kolei  
Zrobi lajdaków i złodziei,  
A z zuchych kobiet z ich  
rodziny —  
Idiotki, albo Messaliny.  
Jakież zawistnik z tej zawiści  
Osłaga zyski i korzyści?  
Nic z tego nie ma, daje słowo!  
On działa gratis —  
honorowo!...



— Kiedy one wreszcie skończą te rozmowy i człowiek będzie mógł pójść pobawić się w piaskownicy? CAF

### LATANIE GUBL...

Chemicy z uniwersytetu w Toronto wynaleźli, jak twierdzą, coś w rodzaju syntetycznej perfumy, która sprawia, że domowe muchy rodzaju męskiego latają tak intensywnie, że nie mają już siły na działalność zmierzającą do przedłużenia gatunku.

### „WRÓG LUDZKOŚCI”

W 1775 r. francuski inżynier Du Perron przedstawił Ludwikowi XVI przyrząd, który poruszany przy pomocy korbki wyrzucał jednocześnie 24 kule (był to jakby pierwowzór karabinu maszynowego).

Broń ta wydała się zarówno królom, jak jego ministrom Malessherbes i Turgot tak smierciobójna, że nie została zaaprobowana, a wynalazca uznany został za wroga ludzkości.

### MISTRZ I RAJCOWIE MIĘJSCY

Członkowie rady miejskiej Cardiff byli nieco zdziwieni, gdy w czasie zjazdu...

wien, gdy przybywszy do prawnie kobiet w Salsali posiedzeń zastali tam mężczyzn w stroju... Adama. Był to szef orkiestry BBC, Norman Del Mar.

Gdy minęło zaskoczenie, rajcowie usiłowali zmusić muzyka do opuszczenia sali. Del Mar sprzeciwił się temu, twierdząc, że ma prawo tu przebywać, wobec czego...

### UCIECZKI MĘŻATEK

Jednym z uczonych a-spektów walki o równo-żęństwa pracowały.

Według przytoczonych danych — 75 do 80 proc. tych kobiet po pewnym czasie wraca do domu. Stwierdzono, że nie wracają te, które miały zawód i które przed ślubem i w czasie trwania mał-

go radni skapitulowali, udając przed kilkoma laty było ich dziesięć. W ubiegłym roku w USA „zaginięło” 1.394 mężczyzn i 783 miał prowadzić koncert w ratuszu, oddano mu więc salę posiedzeń jako garderobę...

W tej sytuacji dwa największe salony sztuki w Londynie przekazują swoje zbiory porcelany z wczesnego okresu dynastii Tang do analizy w Oksfordzie.

Najdoskonalsze falsyfikaty porcelany z czasów dynastii Tang, zidentyfikowane dotychczas, powstały około roku 1910 kiedy to odkryto mnóstwo grobów w związku z budową kolei w Chinach.

## CIEKAWOSTKI

Jerzy Leszczyński

### FRASZKI

#### CZŁOWIEK WSPÓŁCZESNY

Automat, którym maszyna z powodzeniem kierować zaczyna.

#### OBciążENIE PSYCHICZNE

Z marszałkowską buławą w plecaku już nie tak łatwo iść do ataku.

#### TRUDNE ZADANIE

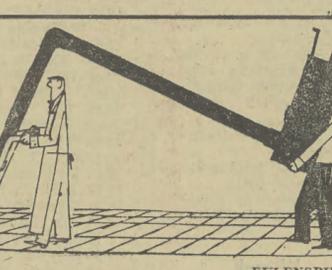
Pomyśl, czy to, co masz, licuje z nazwą: twarz.

#### ZAWRACANIE GŁOWY

Choroba krażenia wokół zagadnienia.

#### PRAWDA

Czasem, wychodząc na jaw, prawda kłamstwo zataja.



„EULENSPIEGEL”

Romuald Lenech

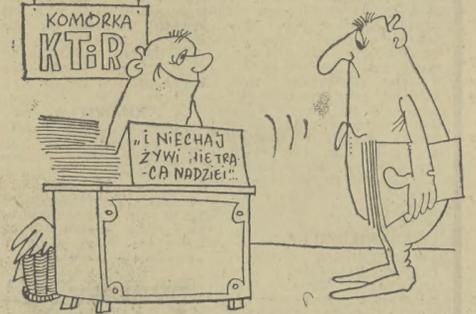
### PLOTKI krakowskie

Zrzeszenie Bakterii Spożywczych postanowiło uczcić zaprzyjaźnioną piekarnię „Złociasty Rogal” za pomoc w pisaniu do książki pochwał, podkreślając we wpisie zasługi personelu piekarni w stworzeniu złotej wolności dla gronkoców złociastych i w traktowaniu ich na równie płaszczyźnie (lady) z brudnymi banknotami i pieczywem.

Ob. Wiercipiętrzoński, który tak przytyk do kuczej pozycji w swoim samochodzie, iż oduczył się chodzić, był zmuszony — celem zatratienia interesu na trzecim piętrze — zrobić przedmiot amatorskie prawo uchodzenia i, przymocować do spodni symbol zielonego listka belem uzyskania okoliczności łagodzących w razie zderzenia ze schodami.



Rys. A. STOK



Rys. L. SZALECKI

## ZNACZKI

POWODZENIEM zakończył się udział wystawców z okręgu krakowskiego w Światowej Wystawie Filatelistycznej „POLSKA 73” w Poznaniu. Zdobyli oni następujące wyróżnienia: medale srebrne poślazane — L. Schmutz (z gratulacjami jury), W. Orzechowski, R. Szkaradek, T. Broda, E. Haak i J. Adameczyk. Medale brązowe poślazane — H. Branczewicz, A. Matysik, S. Karaś. Medale brązowe — D. Gantkowska, Z. Guzowski, J. Kubicki, A. Nalysnyk, J. Nalysnyk. W klasie młodzieżowej — J. Gienza (medal brązowy). Ponadto w dziale literatury dyplomy w randze metali brązowych przypadły A. Lipskiemu i Zarządowi Okręgu Polskiego Związku Filatelistów w Krakowie.

ZASŁUBNY księżniczki Anny upamiętni poczta brytyjska okolicznościową emisją.

„GRECKA MITOLOGIA” to temat czterech znaczków greckich. Poza jednym znaczkiem przedstawiającym górę Olimp, która była siedzibą bogów, na pozostałych znaczkach ukazano fragmenty z zachowanych zabytków.

ROZWÓJ PERSKIEGO PISMA posłużył za temat sześciu znaczków Iranu.

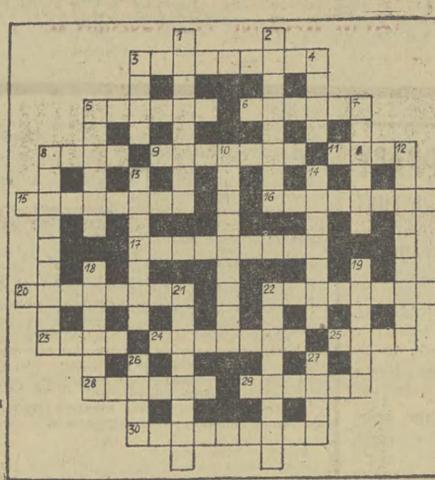
ZNACZKI NA WAGĘ oferuje jedna z zachodniemieckich firm filatelistycznych. Cena uzależniona jest od tego, czy paczki zawierają znaczki wielkoformatowe czy małe. I tak np. — jak informuje czechosłowacki dwutygodnik „Filatelle” — 100 gramów znaczków czechosłowackich wielkoformatowych można nabyć za 6,50 marki zachodniemieckiej, natomiast 100 g znaczków małoformatowych kosztuje od 12 do 13 marek. (ZG)



Z braku towarzystwa nawet na urlopie pobawić się można zwierzątkami, które wcale nie są tak straszne jak w rzeczywistości. CAF

## KRZYŻÓWKA

MŁODZIEŻ WITA NOWY ROK SZKOLNY W UBIORACH ZE SKLEPÓW WPTO



POZIOMO: 3. wieloczęściowa kompozycja na chór, solistów i orkiestrę, 5 dzwignaz w podróży, 6. imię głównego bohatera „Cichego Donu”, 8. cieżniw bałtyckie, 9. przeciwnieństwo syntezy, 11. pies myśliwski, 15. tuszcz używany w przemyśle farmaceutycznym i kosmetycznym, 16. beztle-

nowce — organizmy jak np. bakterie, 17. żółta śliwka, 20. dyplomatyczne lub towarzyskie, 22. nazwa cyklu rysunkowego Grotgera, 23. jama, dziura, 24. nieznosne dzieciaki, 25. jeśli kiepskie to częstochowskie, 28. stolica Erytrei, 29. wysoka, ostra skala, 30. duże miasto w pin-wsch. Hiszpanii.

PIONOWO: 1. gatunek kieszki, 2. krakowska sukmana, 3. wielki port lotniczy pod Paryżem, 4. tytuł dramatu Szaniawskiego, 5. próżniak, nierób, 7. rzeka syberyjska, wybudowano na niej wielkie elektrownie, 8. minerał stosowany m. in. do wyrobu pokostu, 10. lotnik amerykański, pierwszy samolotnie przeleciał Atlantyk, 12. pracują np. na budowie, 13. dzielnica w pln.-zach. Włoszech, 14. ptaki z rodziny kurowatych, 18. półwysep w Jugosławii, 19. siedziba, siedlisko, 21. La Pasionaria, 22. słynne francuskie wydawnictwo encyklopedyczne, 26. wynik dodawania (wspak), 27. uraza, niechęć.

ROZWIĄZANIA prosimy nadsyłać w terminie do dnia 25. IX. 73 r. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie: „Krzyżówka nr 37”. Wśród uczestników, którzy nadesła prawidłowe odpowiedzi redakcja rozlosuje nagrody w postaci 5 BONÓW towarowych po 100 zł każdy (do zrealizowania w sklepach WPTO) — ufundowanych przez WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TEKSTYLNO-ODZIEŻOWE — oraz 10 KSIĄŻEK.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 35

POZIOMO: 3. przyłepka, 5. Tartar, 6. adonis, 8. firn, 9. schizma, 11. opas, 15. kalender, 16. aerodyna, 17. zielonogłowa, 20. śmietana, 21. kwiatony, 23. rauf, 24. postawa, 25. Kock, 28. narada, 29. galant, 30. prospekt.

PIONOWO: 1. szwajcar, 2. epidemia, 3. port, 4. Arno, 5. tartak, 7. szpada, 8. fraucymer, 10. indygenat, 12. sangwinik, 13. oddział, 14. arteria, 18. beduin, 19. stroni, 21. akordeon, 22. kawiarzka, 26. krup, 27. bary.

NAGRODY WYŁOSOWALI

Za prawidłowe rozwiązanie zadań w KRZYŻÓWCE NR 35, z dnia 1/2 IX 1973 r. BONY PO 100. — ZŁ otrzymują: J. Kozioł — Tarnobrzeg, W. Kozerański — Bielsko, T. Rojek — Myślenice, M. Plak — Kraków, E. Biedal — Wieluń. KSIĄŻKI: J. Maciejny — Brzeźnica, M. Dobrowolski, K. Baran — Kraków, D. Mazur — Kraków, Z. Czaplinski — Katowice, E. Olpiński — Tarnobrzeg, J. Piątkiewicz — Kraków, A. Woźny — Kraków, M. Witkowiak — Kraków, J. Chmurska — Kraków.

NAGRODY ZOSTANĄ WYSLANE POCZTĄ.

### Dzień solidarności z narodem Chile

Zarząd Dzielnicy ZMS Krowdrza ogłosił najbliższą sobotę dniem solidarności z walczącym o swoje prawa narodem chilijskim. W tym dniu wszyscy członkowie ZMS przyjdą do szkół, zakładów pracy w strojach organizacyjnych i spotkają się na masówkach, aby w ten sposób zaprotestować przeciw prawnicowemu zamachowi stanu chilijskich generałów. (ga)

### Autobusy „A” na dawnej trasie

Dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego zawiadamia, że w związku z zakończeniem remontu w ul. Basztowej — od 18. 09. 1973 r. przywraca stałą trasę autobusów linii pospiesznej „A” — Os. Widok — Centrum Administracyjne HIL. Równocześnie likwiduje objazdy autobusów linii „124” i „238” w rejonie Pl. Matejki.

Przystanki tramwajowe zlokalizowane czasowo na ul. Długiej oraz przy wylocie ul. Krowderskiej przenosi się na poprzednie miejsce przy ul. Basztowej (koło Baru Mlecznego).



### Psycholog czeka

Coraz więcej i donioślej mówi się o randze i znaczeniu w życiu człowieka problemów seksu, kultury seksualnej, a tym samym wiedzy na ten temat. Dlatego też Kuratorium Okręgu Szkolnego powołało do życia we wrześniu ub. roku Poradnię d/s Wychowania Seksualnego Młodzieży, która pomoże w rozwiązywaniu kłopotów i stanów napięcia w okresie dojrzewania.

Poradnia ta, jako jedyna w Polsce tego typu placówka działająca pod patronatem Wydziału Oświaty, jest uprawniona i zobowiązana zaradem do prowadzenia współpracy z młodzieżą szkolną i nauczycielami. Jest to też jedyny ośrodek na terenie Krakowa udzielający wszelkich porad bezpłatnie.

Problem przedstawia się poważnie. Roczna działalność Poradni wykazała, iż ignorancja młodzieży w tym zakresie jest ogromna. Dyrektorkę Poradni, mgr Jadwigę Wiołek, a także pracowników martwi fakt, iż trafia do nich tylko niewielka liczba młodych, mimo że prowadzą działalność korespondencyjną, telefoniczną, a także przyjmują codziennie z wyjątkiem sobót od 8 do 17 w swym budynku przy ul. Czarnowiejskiej 8. Radą i pomocą służą tu lekarze i psychologowie. Przyjmowani są w zasadzie wszyscy. Rozpiętość wieku pacjentów: od 4-letniej dziewczynki do 26-letniego mężczyzny...

Do tej pory skorzystało z porad 581 osób. (wak)



Grodzka 60. Mało kto wie, że od kilku miesięcy działa w Krakowie młodzieżowy Salon Gier. Znajdują się w nim elektryczne bilardy, strzelnica i dla najmłodszych... wspaniały ruchomy pies Pluto. Salon czynny jest codziennie od godziny 11 do 20. Wstęp bezpłatny. Szklada tylko, że jest to jedyna tego typu placówka w Krakowie. (ga)



(1) służą Komendzie w dobrej nowocześnieści. Tyle, że z zamkiem wciąż były kłopoty. Wójtówk wywieziony w Koszalińskie na roboty podczas okupacji, poduczył się ślusarstwa. Po wyzwoleniu osiedlił się w Strzałkowie, upodobałszy sobie to ciche, tonące w powodzi zieleni miasteczko, strzelające w niebo dwoma smukłymi wieżami na pół rozwalonego zamczyska książąt pomorskich. Tu wstąpił do milicji, ożenił się, zagospodarował. Słowem wrósł — nowy teren. — Moje miasto — mawiał, gdy go ktoś o Strzałkowie zagadnął. Kapłana Andrzeja Korczy z sekcji zabójstw Stołecznej Komendy Miasta przegnała do Strzałkowie koniecznie. Po przybyciu w zawał, który nieoczekiwanie wyrwał go z roboty, stanęła przed nim konieczność dokonania wyboru: renta inwalidzka, albo niezbyt forsowna praca w odpowiednim dla „sercowców” klimacie.

Renta w czterdziestym trzecim roku życia — przerażająca perspektywa! Wybrał więc drugą alternatywę. — Może uda mi się odzyskać pełną sprawność fizyczną — liczył.

— Strzałków to wymarzone dla Was miejsce — kusił komendant wojewódzki. Miasteczko nie za duże, przestępstw też nie za dużo — trochę mank, kradzieży zazwyczaj w sezonie, turystami na nasz teren w ślad za kurystami, wczasowiczami ściągają męty. Statystycznie to najlepszy ośrodek w województwie. Mam tam wolne miejsce komendanta. Dotychczasowy chce się przenieść do Koszalina. Ze względu na rodzinnych. Nie mogę mu odmówić. A wy jak? Z rodziną?

Pokreślił głową przecząco. Niełatwo było mówić na ten temat. Został sam. Zona odeszła zabierając ze sobą syna. — Mam dość takiego trybu życia — oświadczyła prosiąc go o zgodę na rozwód. — Nigdy nie masz dla nas czasu. Przychodzisz nocą, odchodzisz świtem. Jak — hotelu. Ja chcę żyć po ludzku, mieć męża nie tylko formalnie, pokazać się z nim, zabawić. Najlepsze lata mam tracić na czekaniu?

Zgodził się na rozwód. Uznał jej rację, skoro ona jego racji nie chciała zrozumieć. Ale spadło to na niego jak grom z jasnego nieba. To nagle rozbić rodzinny spowodoowało stress — jedną z przyczyn szpitalnego finału. Wyjazd umożliwił odcieranie się od grzących wciąż wspomnień, które odżywały w pamięci tak dotkliwie, jak powracający od czasu do czasu ból pod mostkiem. Teraz znów powrócił wywołane niebacznym słowem komendanta.

(Dalszy ciąg nastąpi)